

"2003r - Dł. - Zmiana teczki"

MEMORIAŁ
General Marii Wittek



+ [kopia] UM
OLSZEWSKA Maria AK

z d. Miamowska Kraków
Jms. Miedów
Okr. Śląsk
Obw. Olkusz

ps. "Mire", "Marysie"

(1901-1943)

3628/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — OLSZEWSKA Maria
2d. Miemowske
3628/WSK

I/1. Relacja ✓ K. 8, s. 8.

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ K. 5, s. 6.

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 13, s. 14

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja ✓ K. 7, s. 8.

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 20

VI. Fotografie ✓ 31

i/1. Relacja:

- Relacja Marii Olszewskiej z d. Mianowskiej, napisana przez Marię Kostowską, 7. VI. 1974r. Rkp. Ksero. K.1, s.1.
- Relacja M. Olszewskiej opr. pnie E. 2. i D. Kr. - wydruk 1. IV. 2005. Msp. K. 2, s. 2-3.
- Biogram Marii Olszewskiej opr. pnie E. 2. i D. Kr. do II tomu „Słownika VM Kobiet” z uwagami prof. T. Friedel. Msp/rkp. oryg. K 3, s. 4-6.
- Relacja Olszewskiej Marii z d. Mianowskiej, opr. pna Krystyna Wojtkowa, msp. Oryginał, K. 2, s. 7-8.



+ I Dane o uczestniczącej

1. Maria Olszewska - Mianowska
2. Wiek w przybliżeniu 41 lat w chwili śmierci
3. Zofia Mianowska
4. Inteligencja - właścicielka majątku Debieniec zowa oficera lotnictwa
5. Jreolnie

II Okres przedwojenny do 1. IX. 1939 r.

1. Gospodarowanie na własnym majątku

III Okres okupacji do 1943 r.

Zmarła Maria Olszewska kontaktowała się z szefem Kautowniackim por. rez. Jademem Jakubczakiem, który po aresztowaniu w Miechowie przeniósł się do obwodu Olsz. Po aresztowaniu Gwiniskiego Skowistawa vel Rypusta „Mars”, który był jakimś czołm w Debieniec zostały wysłane przez npr. ostrzeżenia, które nie doszły do rąk Marii Olszewskiej. Wulka bliżej pozostała aresztowana Maria Olszewska, oswojona w więzieniu w Miechowie i w okropny sposób męczona. Jednakże nikt go nie myślała, a kiedy wypróbowali ją do samochodu, którym odwieźli do lasu Chodźki wzięła. Powiedziała mojemu mężowi że ginę za Polskę. Została w tym lesie rozstrzelana i ekshumowana w obole. Procyoty znajdują się w książce „2 walki na Półkarpaciu” Jankusa Brynora Śmitalskiego.

Met. 2 KHK
 4. 7. 74
 74

Maria Rutowaska

Chennica - Zamieniecka 47



Ksero 2 KHK N-ve

Oprac. E2. D.K. wydruż 11/05 II 092
I/1/2
OLSZEWSKA Maria z d. MIANOWSKA (1901-1943), właścicielka majątku; ps. „Mira”, „Marysia”, od 1940 żołnierz Wywiadu Inspektoratu Miechowskiego ZWZ-AK Kraków, równocześnie łączniczka Komendanta Obwodu ZWZ Olkusz Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, rozstrzelana przez gestapo

Maria Mianowska urodziła się 27 X 1901 w Częstochowie w rodzinie ziemiańskiej Antoniego i Zofii Mianowskich. Będąc żona oficera lotnika walczącego na Zachodzie gospodarowała w rodzinnym majątku Dębieniec usytuowanego k. Wolbromia, pow. Olkusz i k. Szreniawy pow. Miechów.

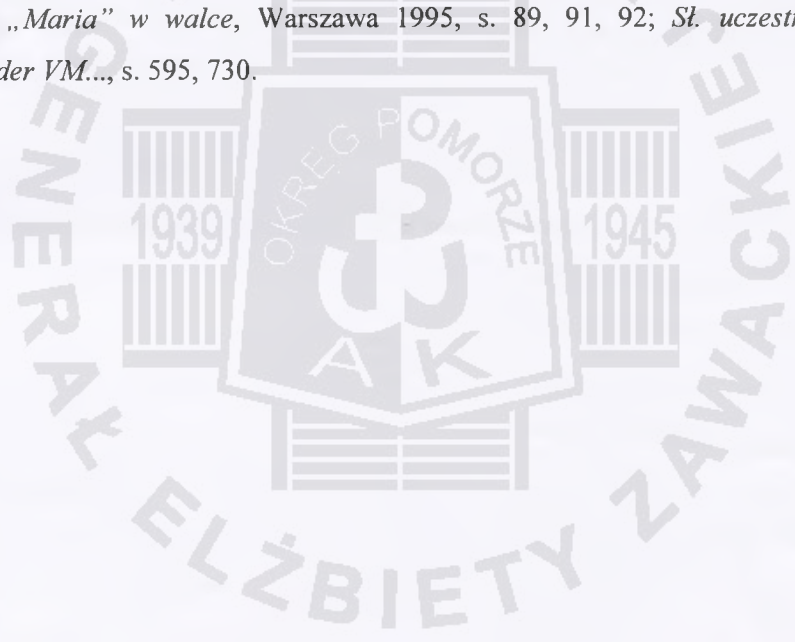
Do ZWZ przystąpiła w lutym 1940 jako „Mira”, a dom jej stał się (pod kryptonimem „Miś”) lokalem Wywiadu Inspektoratu Miechowskiego Okręgu ZWZ AK Kraków. Równocześnie jednak M. Olszewska pełniła drugą funkcję, mianowicie jako „Marysia” była łączniczką Komendanta Obwodu ZWZ Olkusz, Podokręgu (później Inspektoratu) Zagłębia Dąbrowskiego, należącego do Okręgu ZWZ Kraków, a potem Okręgu Śląsk. Dwór w Dębieniu stanowił więc także schronienie dla ukrywających się konspiratorów zagłębiowskich będąc placówką partyzantki miechowskiej. U niej przebywał m.in. komendant Obwodu Olkusz kpt. Lech Trębakiewicz ps. „Wierny”, „Wiktor” jak i oficer zagłębiowski Roman Gasiński ps. „Mars”. Podlegała, jako łączniczka, bezpośrednio dowódcy późniejszego, powstałego jesienią 1942, batalionu wolbromskiego 106 DP AK mjr. W. Żakowskiemu ps. „Zagraj”. W jej domu przechowywano archiwum Obwodu Miechów, Maria była opiekunką punktu kontaktowego Inspektoratu Zagłębie oraz magazynierką broni, a także redaktorką prasy konspiracyjnej, pisanej i powielanej przez nią na ukrytej maszynie do pisania. Przypadkowe aresztowanie R. Gasińskiego „Marsa” spowodowało, że 9 VI 1943 M. Olszewska została aresztowana przez gestapo miechowskie. W czasie śledztwa w Miechowie Maria nie zaprzeczyła, że zna „Kowalskiego” ponieważ pod takim nazwiskiem „Mars” pracował fikcyjnie w jej majątku. Przyznała się, przyjmując postawę wyniosła i harda, do pracy w konspiracji. Mimo okrutnego znęcania się nad nią (wybito jej oko, złamano rękę, skopano do nieprzytomności) nic więcej nie ujawniła. Wyprowadzono ją do lasu Chodorówka i zastrzelono i zakopano. W „Biuletynie Informacyjnym Małopolski” nr 22/68 z 20 VI 1943 ukazał się artykuł pt. „Śmierć bohaterki” opisujący jej śmierć.

Ppor. Maria Olszewska Rozkazem Komendanta Okręgu Krakowskiego AK z 11 XI 1944 za wyróżniające się męstwo i poświęcenie w pracy konspiracyjnej na terenie Inspektoratu Miechowskiego oraz bohaterską postawę po uwięzieniu została pośmiertnie

7/1/3

odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Nadanie to zostało zweryfikowane w Londynie Zarządzeniem Naczelnego Wodza z 21 VIII 1948 z nr Krzyża 13201 i w 1966 oraz przez GKWO przy ZG ZBoWiD 8 VIII 1966. Odznaczona również KKOOP oraz Sr.KZzM.

AKHK, ko. Olszewska M; APAK, T. 35.../WSK (tamże obszerne opracowanie Wojtowicz K. oraz Gołębiewskiej J, a także obszerny opis przebiegu śledztwa i korespondencja z rodziną); Biogr. Baza Komp. Kraków, k. pers. nr 2641; DW UdsKiOR, Spis VM Londyn, s. 125; IPN, Oddział Kraków, mat. przekazane przez Gąsiorowskiego T.; SPP Londyn, TP 1; Zbiory H. Martin, Londyn; Grzywacz-Świtalski Ł., *Towarzyszki broni. Kobiety Ziemi Michałowskiej w walce o Polskę*, WTK 1968, nr 10, s. 6-7; tenże, *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971, s. 101; *Odznaczeni Orderem Virtuti Militari*, Informator ŚZZAK Okręg Małopolski 1995, nr 1-4, s. 19; Ostrowski-Nieczuja B., *Inspektorat AK „Maria” w walce*, Warszawa 1995, s. 89, 91, 92; *Sł. uczestniczek....*, s. 300; Wesołowski, *Order VM...*, s. 595, 730.



Kobiet" Biogram oprac. przez E2 i D.K. do II tomu "Stowmiere VII
2 uwagami prof. T. Friedel 24 VIII 05 1/1/4

OLSZEWSKA Maria z d. MIANOWSKA (1901-1943), właścicielka majątku, od 1940 jako „Mira”, „Marysia” żołnierz Wywiadu Inspektoratu Miechów KO Kraków, równocześnie łączniczka Komendanta Obwodu ZWZ-AK Olkusz Podokręgu Zagłębie Dąbrowskie Okręgu Śląskiego

1) Maria Mianowska urodziła się 27 X 1901 w Częstochowie w rodzinie ziemiańskiej Antoniego i Zofii Mianowskich. [Będąc] żoną oficera lotnika walczącego na Zachodzie gospodarowała w rodzinnym majątku Dębieniec usytuowanego k. Wolbromia, pow. Olkusz i k. Szreniawy pow. Miechów.

Do ZWZ przystąpiła w lutym 1940 jako „Mira”, a dom jej stał się (pod kryptonimem „Miś”) lokalem Wywiadu Inspektoratu Miechowskiego Okręgu ZWZ AK Kraków. Równocześnie jednak M. Olszewska pełniła drugą funkcję, mianowicie jako „Marysia” była łączniczką Komendanta Obwodu ZWZ Olkusz, Podokręgu (później Inspektoratu) Zagłębia Dąbrowskiego, należącego do Okręgu ZWZ Kraków, a potem Okręgu Śląsk. Dwór w Dębieniu stanowił więc także schronienie dla ukrywających się konspiratorów zagłębiowskich będąc placówką partyzantki miechowskiej. [U niej] przebywał m.in. komendant Obwodu Olkusz kpt. Lech Trębakiewicz ps. „Wierny”, „Wiktor” jak i oficer zagłębiowski Roman Gasiński ps. „Mars”. Podlegała, jako łączniczka, bezpośrednio dowódcy późniejszego, powstałego jesienią 1942, batalionu wolbromskiego 106 DP AK mjr. W. Żakowskiemu ps. „Zagraj”. W jej domu przechowywano archiwum Obwodu Miechów, Maria była opiekunką punktu kontaktowego Inspektoratu Zagłębie oraz magazynierką broni, a także redaktorką prasy konspiracyjnej, pisanej i powielanej przez nią na ukrytej maszynie do pisania. Przypadkowe aresztowanie R. Gasińskiego „Marsa” spowodowało, że 9 VI 1943 M. Olszewska została aresztowana przez gestapo miechowskie. W czasie śledztwa w Miechowie Maria nie zaprzeczyła, że zna „Kowalskiego” ponieważ pod takim nazwiskiem „Mars” pracował fikcyjnie w jej majątku. Przyznała się, przyjmując postawę wyniosła i harda, do pracy w konspiracji. Mimo okrutnego znęcania się nad nią (wybito jej oko, złamano rękę, skopano do nieprzytomności) nic więcej nie ujawniła. Wyprowadzono ją do lasu Chodorówka i zastrzelono i zakopano. W „Biuletynie Informacyjnym Małopolski” nr 22/68 z 20 VI 1943 ukazał się artykuł pt. „Śmierć bohaterki” opisujący jej śmierć.

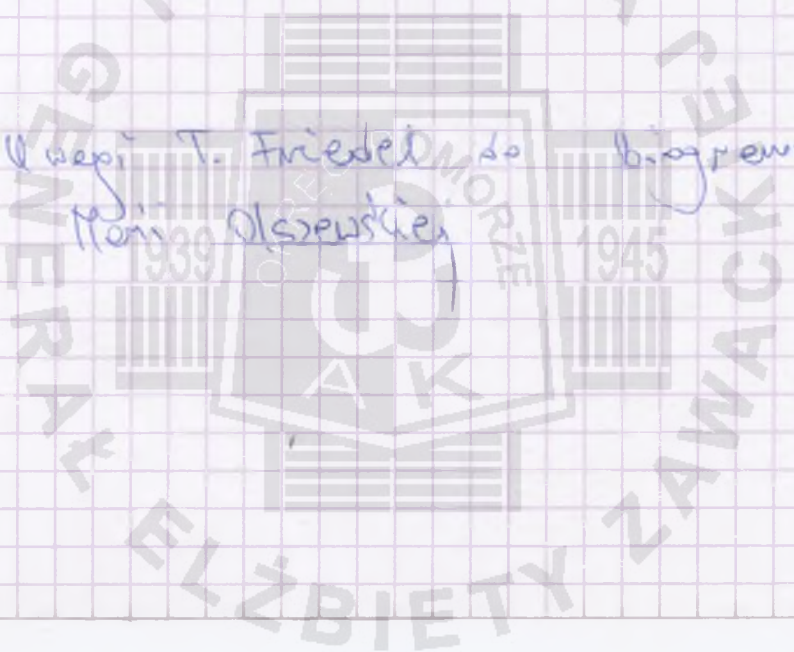
Ppor. Maria Olszewska Rozkazem Komendanta Okręgu Krakowskiego AK z 11 XI 1944 za wyróżniające się męstwo i poświęcenie w pracy konspiracyjnej na terenie Inspektoratu Miechowskiego oraz bohaterską postawę po uwięzieniu została pośmiertnie

✓

① W czasie okupacji będzie zima...

2/15

W lipcu T. Friedel do b. ogromu
M. Olsewskiej



7/1/6

odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Nadanie to zostało zweryfikowane w Londynie Zarządzeniem Naczelnego Wodza z 21 VIII 1948 z nr Krzyża 13201 i w 1966 oraz przez GKWO przy ZG ZBoWiD 8 VIII 1966. Odznaczona również KKOOP oraz Sr.KZzM.

AKHK, ko. Olszewska M; APAK, T. 3628/WSK (tamże obszerne opracowanie Wojtowicz K. oraz Gołębiewskiej J, a także obszerny opis przebiegu śledztwa i korespondencja z rodziną); Biogr. Baza Komp. Kraków, k. pers. nr 2641; DW UdsKiOR, Spis VM Londyn, s. 125; IPN, Oddział Kraków, mat. przekazane przez Gąsiorowskiego T.; SPP Londyn, TP 1; Zbiory H. Martin, Londyn; Grzywacz-Switalski Ł., *Towarzyszki broni. Kobiety Ziemi Michałowskiej w walce o Polskę*, WTK 1968, nr 10, s. 6-7; tenże, *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971, s. 101; *Odznaczeni Orderem Virtuti Militari*, Informator ŚZZAK Okręg Małopolski 1995, nr 1-4, s. 19; Ostrowski-Nieczuja B., *Inspektorat AK „Maria” w walce*, Warszawa 1995, s. 89, 91, 92; *Sł. uczestniczek....*, s. 300; Wesołowski, *Order VM...*, s. 595, 730.

OPAŁKO Ludwika Bronisława zob. RAUTH Ludwika Bronisława

7/1/7

† OLSZEWSKA Maria. por. - K brój (1901-1943)
z d. Mianowska, ps. "Mira"

Urodziła się 27 października 1901r. w Częstochowie, córka ziemian Antoniego i Zofii Mianowskich. Właścicielka majątku w Dębieńcu k/ Szreniawy, pow. Miechów, żona oficera lotnictwa walczącego w PSZ na Zachodzie. Do konspiracji przystąpiła w lutym 1940r., przyjęła pseudonim "Mira". Jej dom był konspiracyjnym lokalem wywiadu Inspektoratu Miechowskiego krypt. "Miś". Ukrywali się w nim m.in. komendant Obwodu Olkusz krypt. "Oset" por. Tadeusz Jakubczak ps. "Zyburt", oficer wywiadu plut.pchr. Roman Gasiński ps. "Mars", dowódca batalionu wolbromskiego AK rtm./mjr Wiesław Żakowski ps. "Zagraj", któremu bezpośrednio podlegała. W jej domu przechowywane archiwum obwodu, był magazyn broni i granatów. Pełniła funkcję łączniczki, była redaktorką prasy konspiracyjnej ZWZ / AK, pisała artykuły na maszynie i powielala je. Przypadkowe aresztowanie "Marsa" spowodowało aresztowanie "Miry" 9 czerwca 1943r. W czasie śledztwa w Miechowie nie zaprzeczyła, że zna "Kowalskiego", ponieważ pod takim nazwiskiem "Mars" pracował w jej majątku, przyznała się też do pracy w konspiracji. Mimo zadanych tortur nic więcej nie powiedziała. Była wyniosła i harda, w odpowiedzi na ubliżające epitety zwymyślała gestapowców od bandytów i morderców. Doprowadziło to do szczególnie okrutnego znęcania się nad nią: wybili jej oko, złamali rękę, skopali do nieprzytomności. W pewnym momencie niespodziewanie rzuciła się na szczególnie okrutnego gestapowca Johana Noaka (vel Nowaka). Wyprowadzili ją do lasu Chodówki i zastrzelili.^{x)}

x) Szczegóły przesłuchania są znane dzięki zatrudnionemu w policji miechowskiej oficerowi wywiadu AK ppor. Waleremu Kosałce ps. "Dziarski".
W/g wspomnień Wiesława Żakowskiego ps. "Zagraj" (niepublikowane w zbiorach rodziny) "Mira" zębami uchwyciła gardło gestapowca tak silnie, że dopiero strzał w głowę uwolnił go.

Za wyróżniające się męstwo i poświęcenie w pracy konspiracyjnej na terenie Inspektoratu Miechowskiego oraz bohaterską postawę po uwięzieniu, decyzją Komendanta Okręgu Krakowskiego AK (rozkaz z 11.XI.1944.) została pośmiertnie awansowana do stopnia porucznika i odznaczona Orderem Wojennym VIRTUTI MILITARI kl. V (zweryfikowany w Londynie Zarządzeniem Naczelnego Wodza gen.dyw. Władysława Andersa z 21 sierpnia 1948r., nr. krzyża 13201). Została także odznaczona Orderem Odrodzenia Polski - Krzyż Kawalerski i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

APAK T. /WSK; BJ. M/f-48, Śmierć bohaterki /w/ Biul.Inf. Małop. nr. 22 z 20.06.1943; zb.pryw. gen. Nieczuja-Ostrowskiego, list matki; zb.pryw. rodziny Żakowskiego W. "Zagraja", Wspomnienia z okresu okupacji, s. 37-42 - niepubl.; Grzywacz - Switalski Ł., Z walk na Podkarpaciu, s. 70, 101; Odznaczeni Orderem VM /w/ Inf. AK, Kraków 1995, nr. 1-4, s. 19; Polak B., VM 1919-1997, dok. 84, s. 377; Sł. Uczestniczek ..., s. 300.

-
- Uwaga: 1) Inf. AK - Informator AK SZŻAK Okręg Kraków - Oddział Kraków,
2) Polak Bogusław, VIRTUTI MILITARI 1919 - 1997, Koszalin 1999;

Oprac. Krystyna
Wojtowitz

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatone

- Posmiertnie... Kserokopia dokumentu z 12 grudnia 1958r.
- podpisy nieczytelne. K. 1, s. 1.
- Rękopis Podkomisji Weryfikacyjnej Stopni i Odznaczeń
Krańców 18. III. 1960. Podpisy nieczytelne. Kserokopia,
K. 1, s. 2.
- Zaświadczenie Weryfikacyjne, Londyn, 5. marca 1966.
Msp, dopiski odręczne. Kserokopia, K. 1, s. 3.
- Oświadczenie dla Pani Mar Krystyny Wojtczak złozone przez
ppor. Janinę Gólbrowską, 17. czerwiec 2001r. Rkp. kserokopia
K. 1, s. 4-5.
- Dokument z dn. 22. IV. 2002r dot. podpisów na dokumen-
tach dot. Księży VM dla Okręgowicy Mań. Msp.
oryginał, K. 1, s. 6.



1/2/1
Kopie
Jędrzejewicz

10 grudnia 1959 r.

525

pośmiertnie

OLSZEWSKA MARIA c. Antoniego

"Mira"

27.X.1901, Częstochowa.

rodzina: matka Zofia Mianowska
Dębieniec
p. Wierzchowisko
pow. Olkusz

porucznik cz. wojny

Order Virtuti Militari V Kl.

Order Odrodzenia Polski - Krzyż Kawalerski

Srebrny Krzyż Zasługi z mieczami

..

1939

1945

jesień 1939 r.

czerwiec 1945 r.

pracowniczka, redaktorka prasy podziemnej, magazynierka broni w Insp. rej. AK "Maria" 106 LPAA.

początek czerwca 1945 r. Gestapo miechów, w czasie śledztwa zastrzelona.

Jędrzejewicz
GTO -

Handwritten signature



Wojny kęps nalezy
p. Zofii i Marii s. p. M. Olbram
Dzielnice
pocztowa Mięchów
pow. Olkusz

+

(kopiu) Pakowski 12/2

Krekor du 18. III. 1960r

Podkomisja Weryfikacyjna Spisui i Odznaczeni
b. 106 DP AK w dniu 18 marca wnioskujc o
s. p. Marii Olbrowskiej c. Antoniego i Zofii z Mia-
nowskich ur. dn. 27. grudnia 1901r. w Cyszkowic,
zamordowanej w sierpniu 1943r. przez okupentow
niemieckich w Mięchowie

pseudonim "Mira" data wystapienia do Kowp. lutym 1940r.
funkcji w Kowspiracji: Izumiatka, redaktorka prasy pod-
ziemnej; magazynowa broni.

Spisui

porucznik czasu wojny
relegowane artykuły w prasie podziemnej

Odznaczenia

Order Virtuti Militari V kl.

Pat. Biuletyn Informacyjny Narodowej A 22 (68)
z dn. 20. czerwca 1943r. p. t. "Smierc bokobierki"
Arentowane przez niemcow w sierpniu 1943r.
za melioracje ludz. spolonych i magazynowanie
broni - mimo bestialskich tortur nie udalo
nikogo - zginel ~~zastrelona~~ w czasie sledstwa
w Mięchowie.

Order Odrodzenia Polski - Krzyz Kawalerski

za redefiniowanie prasy podziemnej od praxteln
Kowspiracji ZWZi AK oraz piszenie artykulow
magazyn i powielanie.

Srebrny Krzyz Zaslugi z Mięchowie

za magazynowanie broni w otwartej alupcei
hitlerowskiej

Jolanta Jolanta, Cecylia "H"
Zygnie "Belska"

1/2/3

Londyn, 5.marca 1966r.

d. da. 3077/66

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

o. Maria OLSZEWSKA.
Pseudonim: "Marysia"
Przydział: Bat. "Zagraj", Okr. Krakowski Armii Krajowej.

Za wyróżniające się męstwo i poświęcenie w walkach na terenie Obwodu Miechowskiego oraz bohaterską postawę po uwięzieniu, odznaczona została pośmiertnie w dn. 11.XI.1944r. przez Komendanta Okręgu Krakowskiego na podstawie upoważnienia Dowódcy Armii Krajowej:

Orderem Wojskowym "VIRTUTI MILITARI" Kl.V-ej.

Za zgodność

P. Kraczkiewicz.

*wystawa historyczna
w muzeum Głuchowskiego
Kraczkiewiczowa
Jednostka Honorowa
Przedmioty 9. 4. 66*

*W remizie V. Nr.
Nr. 13 201 ✓
4704*

K



Przebieg SPP Londyn do E2 17 V 2000
1. dz. 11/1/2000

Opowiadzenie dla Pań. Mag. Krystyny Wojtówny

Opowiadzenie ix imię sp. Marii Olszewskiej była opisywana i omawiana w moim mieszkaniu wielokrotnie, jako przykład bohaterstwa zachowania Kobiety Kojniczki osimii Krajowej i jest mi osobiscie znana historia tego polownego wydarzenia!

Zdobyłam dodatkowo ze zbiorów rodzinnych płk. Wiesława Zakwaskiego, bowiem z jego rodziną w dalszym ciągu udany - moje kontakty, i dotękam fragment z opisów pracy wazniejszych dot. własnie sledztwa i przesledzania Marii Olszewskiej na gestapo w Miedkowie. Fragment ten udostępnida mi córka płk. Wiesława Zakwaskiego, ps. „Zagraj” pod którego dowodstwem byłam jego podkomendną. (zowynik, a mego zyczenia utworzonego w Fundacji Odrodzenia Pomorskiego w Toruniu - Nr. mojej teceki tamże Nr. ew. 2032 WSK) —

Własnie pierwsze arestowanie redakcji „Informatora” w dniu 8 kwietnia 1940 roku ^{w Skalkmuru} przychylnie się do tej tragedii. Bo został arestowany Jan Karol, a Roman Gasiński redaktor uciec i długi czas ukrywał się w Dobżnicu u Pań. Marii Olszewskiej. Obydwaj redaktorzy to podkomendni Pań. płk. „Zagraja” i on własnie tam skierował Romana Gasińskiego do Dobżnic.

Opisuje, to na zateczony stronie Nr 37-42, które zateczam jako część manuskryptu płk. „Zagraja”. Jan Karol zabrakło brzożymu.

W moim mieszkaniu również w Kralowie pracowała podkomisja Weryfikacyjna Inspektoratu AK „Marsz” w której brałam udział jako łączniczka w przygotowaniu wniosków na stopnie i odznaczanie, a których kopie poradałam Pań. „Miry” Marii Olszewskiej i zateczam do opowiadzenia, jako waruny

1415
dokument podpisany: przez płk. Łakowskiego, "Zagaje", "Zaskubskiego",
"Oslika" i "Thugutta", "Beteha".

Również w moim posiadaniu jest list Matki Pami Maryi Olszewskiej,
który także należy do akt posmiertnych Podporucznika czasu
wojny, odznaczonyj Orderem Virtuti Militari V. kl.

Orderem Odrodzenia Polski - Krzyż Kawalerski

Srebrny Krzyż Zasługi z Miecżem, - Marii Olszewskiej -

Sądzę, że wśród należących dokumentów uwzględni wiedzę
o bohaterstwie żołnierzy w kobitach 106 Dywizji

Precloty Armii Krajowej, Regionalnego Inspektoratu
AK "Maris", a mam kobitami wyjącej zostawie niezapomniane
pamięć o bohaterstwie imienia Narej Kochanej Kolekcji!

Osiadłości w Torzymie, Janina Golebiewska

"Sokolica"

z b. 106 DP AK - Bat. "Zagaje"

Wrażeń 17 czerwca 2001 r.

Olszewska Maria
ps. "Mira"

Dotyczy podpisów na dokumentach:

- dokument nr 525 z dnia 10 grudnia 1959r. (maszynopis):
 - .u dołu strony z lewej podpisał Stanisław Jaskulski ps. "Orlik"
 - . " " " " prawej " Stanisław Musiałek ps. "Rafał"
- dokument (rękopis) z dnia 18.III.1960r. Podkomisji Weryfikacyjnej Stopni i Odznaczeń b. 106 DP AK podpisali:
 - z lewej - płk. Wiesław Żakowski ps. "Zagraj" - d-ca II batalionu 120 pp 106 DP AK
 - Stanisław Jaskulski ps. "Orlik"
 - Bohdan Thugutt ps. "Beteha"
- list Zofii Mianowskiej - matki Marii Olszewskiej był pisany do Bohdana Thugutta ps. "Beteha", członka Podkomisji Weryfikacyjnej b. 106 DP AK.

kpt. J. Tatarczuch

Janina Tatarczuch - Gołębiowska
ps. "Sekolica"

(maszynistka Podkomisji Weryfikacyjnej 106 DP AK,
żołnierz II Bat. "Zagraja",
106 DP AK)

Kraków, dnia 22-IV. 2002r.

PS. - wszystkie osoby, które podpisywały dokument były żołnierzami 106 DP AK i są wymienione w książce Belesława Michała Nieczuji - Ostrowskiego "Rzeczpospolita Partyzancka".

kpt. J. Tatarczuch

II. Materiały uzupełniające relację:

- Opracowanie Krystyny Wojtowiak m. s. Olszewskiej Marii
MSP. Orgg. k. 3, s. 1-3
- "Mała Olszewska z d. Mianowska" M. S. 25. 1. 05. 4y dnem
Konsp. k. 1, s. 4.
- Wypis z Kartoteki personalnej nr. 2641 Muzeum Historycznego
m. Kraków, Oddz. ullice Pomorska. MSP. Ksero/orgg. k. 1, s. 5.
- Wspomnienie o p. Marii Olszewskiej przy Uroczu w Zaleszczykach
- część większej całości (str. 37-42). MSP. kserokopia, k. 6, s. 6-11.
- Kserokopia WTK nr. 10/1968 s. 6-7 "Tęcza w nocy broni.
Kobiety Ziemi Miechowskiej w walce o Polskę". k. 2, s. 12-14.



11/1

OLSZEWSKA Maria, por. cz.w.
z d. Mianowska, ps. "Mira"

Urodzona 27 października 1901 r. w Częstochowie, córka ziemian Antoniego i Zofii Mianowskich. Właścicielka majątku w Dębieńcu k /Olkusza, żona oficera lotnictwa, walczącego WP na Zachodzie. Do konspiracji przystąpiła w lutym 1940 roku, przyjęła pseudonim "Mira".

Jej dom był konspiracyjnym lokalem wywiadu Inspektoratu Miechowskiego. Ukrywali się w nim komendant Obwodu Olkusz por. Tadeusz Jakubczak, ps. "Zybert", oficerowie wywiadu m.in. pchr. Stanisław Gasiński, ps. "Mars" i por./mjr Wiesław Żakowski, ps. "Zagraj". W jej domu znajdowało się archiwum Obw. Olkusz i magazyn broni i ręcznych granatów.

Przypadkowe aresztowanie "Marsa" spowodowało również aresztowanie "Miry" w dniu 9 czerwca 1943r. W czasie śledztwa w Miechowie nie zaprzeczyła, że zna "Kowalskiego" (pod takim nazwiskiem go aresztowano), pracował w jej majątku i, że należy do konspiracji. Mimo zadanych tortur nie więcej nie powiedziała. Była wyniosła i harda, w odpowiedzi na ubliżające epitety zwymyślała gestapowców od bandytów i morderców. Doprowadziło to do szczególnie okrutnego znęcania się nad nią - wybito jej oko i złamano rękę. W pewnym momencie niespodziewanie rzuciła się na jednego z nich najbarziej okrutnego. Wyprowadzono ją do lasu Chodówka i zastrzelono.^{x)}

x) Szczegóły przesłuchania są znane dzięki tłumaczowi zatrudnionemu w policji miechowskiej, oficerowi wywiadu AK ppor. Waleremu Kosołkowi, ps. "Dziarski".
W/g wspomnień Wiesława Żakowskiego, ps. "Zagraj" (niepublikowane, w zbiorach rodziny) "Mira" zębami uchwyciła za gardło gestapowca tak silnie, że dopiero strzał w głowę go uwolnił.
W/g tego samego autora Gasiński miał na imię Roman.

O jej bohaterskiej śmierci pisała prasa konspiracyjna w notatee pt. "Śmierć bohaterki" - Biuletyn Informacyjny Małopolski z dnia 20 czerwca 1943r. nr 22 (66).

Pośmiertnie awansowana do stopnia porucznika ez.w. i odznaczona: Orderem Virtuti Militari V kl., Orderem Odrodzenia Polski - Krzyż Kawalerski i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Zróżdła:

- ① - B7, Mt-48, Biul Inf Małop. nr 22 z 20.06.1943 - Śmierć bohaterki.
- Biuletyn Informacyjny Małopolski, nr. 22 (66) z dnia 20.VI.1943.
- Janina Gołębiowska, ps. "Sokolica" - Oświadczenie dot. por. "Miry" - Marii Olszewskiej.
- Zofia Mianowska (matka "Miry") - list do Komisji Weryfikacyjnej z dnia 9.IX.1960r.
- 2 - Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939 - 1945. Poległe i zmarłe w czasie okupacji niemieckiej, s. 300
- ① - Łukasz Grzywacz - Świtalski, Z walk na Podkarpaciu, s. 70, 101
- ③ - Wiesław Zakowski - Jastrzębiec, ps. "Zagraj" - Wspomnienia z okresu okupacji, s. 37 - 42 (w zbiorach rodziny, niepubl.)
- Wniosek o pośmiertne odznaczenie nr. 525 z dnia 10 grudnia 1959.
- Wniosek Podkomisji Weryfikacyjnej Stopni i Odznaczeń b. 106 DP AK z dnia 18 marca 1960r.

opracowała: Krystyna Wojtowicz
Kraków, lipiec, 2001.

④ Słownik uczestniczek ...

Krystyna Wojtowicz

2 A PAK J... (list matki, Kłosa dok. weryf.)
 ① A KHK, ul. M. Kościuszki
 4; Mrs. M. Kwakova, ...

11/3

Biuletyn Informacyjny Małopolski, nr. 22 (66) z 20 czerwca 1943.
strona 7

"Śmierć Bohaterki"

(zbiory Biblioteki Jagiellońskiej - mikrofilm Mf48)

1 Maria Olszewska, jako żona oficera W.P. znała swe obowiązki prawdziwej Polki, nie uchylała się też w niczym od ich wypełniania. W Gołczy k /Miechowa daje pomoc Polakom, ukrywającym się przed agentami Gestapo, zapewniając tym bezpieczne schronienie z narażeniem własnego życia. Los nie dał jej doczekać Polski. Aresztowana 9 bm. na indagacjach śledczych nie wydaje nikogo. Gdy zastosowano tortury, celem wymuszenia zeznań usiłuje popełnić samobójstwo przez przecięcie żył szkłem. Wszelako na śledztwie nastąpił moment nieoczekiwany, nawet dla jej katów. Poznawszy w gestapowcu Nowaku zdrajcę swej sprawy i głównego donosiciela dzielna Polka rzuciła się na niego i tylko pomoc innych uratowała żbira z rąk zdesperowanej ofiary. Powiedzino ją na miejsce straceń w Miechowie, gdzie padła rozstrzelana, jako jeszcze jedna z tysięcznych ofiar, które życiem i męką zadokumentowały swą miłość do ojczyzny. Cześć jej pamięci! "

Przepisała: Krystyna Wojtowicz
Kraków, 2001r.



Maria Olszewska z d. Mianowska -N.S. 25105

Córka i Zofii z Urodziła się ok. 1902 r. Jej matka była właścicielką majątku Dębieniec k. Wolbromia.

Jej mąż jako oficer lotnictwa walczył na Zachodzie.

W ZWZ-AK pełniła pod ps. Marysia, Mira funkcję łączniczki Komendy Obwodu AK Olkusz. W dworze w Dębieniu ukrywał się komendant Obwodu kpt. Lech Trębakiewicz ps. Wierny, Wiktor Mieściło się tam też archiwum, punkt kontaktowy Inspektoratu AK ~~Olkusz~~ oraz magazyn broni. Gdy jesienią 1942 r. powołany został na terenie Obwodu Olkuskiego Batalion ZWZ Wolbrom „Zagraj” majątek Marii Olszewskiej w Dębieniu był jedną z głównych placówek tej jednostki, a ona sama pełniła funkcję łączniczki dowództwa batalionu. Została aresztowana w czerwcu 1943 r. Torturowana w śledztwie, odmówiła zeznań, nikogo nie wydała, została rozstrzelana w lesie

Pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari 11 listopada 1944 r. przez Komendanta Okręgu Krakowskiego AK. Nadanie to zostało zweryfikowane w Londynie w 1966 r. z nr k. 13201.

Źródła:

DW UdsKiOR, Spis VM Londyn, s. 125; Słownik uczestniczek ..., s. 300; Ostrowski-Nieczuja B., Inspektorat AK „Maria” w walce, Warszawa 1995, s. 89, 91, 92.

W CAW pod syg. ap 3620 znajdują się akta pers. Ignacego Olszewskiego, s. Rocha Ludwika i Marii Anieli, ur. 13 lipca 1913 r. w Kijowie. Ukończył w 1932 r. Wydział drogowo-budowlany w Państwowej Szkole Techniczno-Kolejowej w Warszawie. Jego ojciec mieszkał w Wesołej p. Warszawą. W 1933 r. ukończył szkołę podchorążych rezerwy w 4 Baonie Saperów w Nowym Dworze Mazowieckim. 24 grudnia 1935 r. mianowany na stopień ppor. rez. W 1936 r. był kawalerem. Pracował w Toruniu jako technik drogowo-budowlany.

Żaden z innych oficerów o nazwisku Ignacy Olszewski, występujących w kartotece aktowej CAW nie mógł być jej mężem.

Poświadczenie służby kpt. lot. Ignacego Olszewskiego z Records Army Center – odmówiono wydania bez jego zgody !!!.

NAZWISKO:	Olszewska		
IMIONA:	Maria		
PSEUD:	Marysia		
BIBLIOGRAFIA:	946	Str:	300
ORGANIZACJA:	Armia Krajowa		
PRZYDZIAŁ:	I. Miechów, O. Olkusz		
BIBLIOGRAFIA	432	Str:	101
Aresztowanie:	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/> BIBLIOGRAFIA: <input type="checkbox"/> <input type="checkbox"/>
Opuścił Monte:	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/> BIBLIOGRAFIA <input type="checkbox"/> <input type="checkbox"/>
Data śmierci:	43	06	<input type="checkbox"/> BIBLIOGRAFIA 432 <input type="checkbox"/> 101
SYMBOL:	K <input type="checkbox"/> FOTO: <input type="checkbox"/>		

z m. Dębieniec, mieszkał u niej adiutant obwodu S. Gasiński, aresztowana w związku z jego wpadką, torturowana (straciła oko), odmówiła zeznań, została zastrzelona przez funkcjonariuszy Gestapo w lesie Chodówki i tam na miejscu została zakopana [432/101]
 ur. ok. 1902, z domu Mianowska, właścicielka majątku Dębieniec koło m. Wolbrom, żona oficera lotnictwa walczącego na froncie zachodnim, w konspiracji łączniczka komendy obwodu, w jej domu ukrywał się komendant, mieściło się archiwum akt obwodu, punkt kontaktowy inspektoratu oraz magazyn broni, aresztowana w 43. 06, pośmiertnie odznaczona Orderem Virtuti Militari, mianowana ppor. [946/300] odznaczona VM V kl. nr 13201 [2697/19]

Zróżdła:

- 432 / 101 - Grzywacz - Świtalski Łukasz, Z walk na Podkarpaciu, Inst. Wyd. PAX, Warszawa 1971, s. 101
- 946 / 300 - Słownik Uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939 - 1945, PIW, Warszawa 1988, s. 300
- 2697 / 19 - Odznaczeni orderem Virtuti Militari 1939 - 1945, /w/ Informator Światowego Związku Żołnierzy AK, Kraków 1995, s. 19

Wspomnienie o pani Marii Olszewskiej
płk. Kierstawa Zakowskiego ps. „Zaprosi”
Dalej pieszo, unikając otwartych dróg dostał się do Dębińca.

Pani Marysi już nie zastał, ale od służby dowiedział się wszystkiego

Wg tej relacji Niemcy w Szreniawie ostro wpadli na wójta i sekretarza, zapowiedzieli im aresztowanie za ukrywanie bandyty. Zastraszeni przyznali, że nie widzieli Gasińskiego na oczy, lecz dowód wydali na prośbę pani Marii Olszewskiej z Dębińca. Notabene dowód był wydany na fałszywe nazwisko - Kowalski. Wzięszy obu aresztowanych, pojechali z nimi do Dębińca. Z daleka już otoczyli pieścieniem dwór, tak, aby nikt nie uciekł.

Był jasny dzień wiosenny, mieszkańcy Dębińca widząc tyralierę niemiecką, przerażili się. Jeden z żołnierzy konspiracji sądząc, że Niemcy idą wyniszczyć wszystkich we dworze, usiłował przedostać się w pole. Serię z M.P. położyła kres jego życiu. Zajawszy dwór w szyku bojowym, Niemcy zaczęli przepytывать ludzi, inni zaś aresztowali panią Olszewską.

- Kto to jest? - zapytali ją ukazując jej kartę Gasińskiego.

- Mieszkał u mnie. Zajmował się gospodarstwem. - odparła pani Marysia.

- No, porozmawiamy o tym u nas w gestapo - złośliwie rzekł Niemiec. - A teraz zabieraj się, ty polska świnią! - ryknął chrapliwie.

Dalszy przebieg jej męczeńskiego śledztwa poznaliśmy z relacji naszych ludzi pracujących w służbie więziennej oraz w kryminalnej policji. Niemcy byli zaumieni i zaskoczeni męstwem okazanym przez słabą kobietę. Opowiadali o niej ~~z wielkim podziwem~~ *jedną z bohaterów, i wsi z pochlebstwami.*

Po przywiezieniu pani Olszewskiej do miejscowości, umieszczono ją w piwnicach gestapo. Niemcy wypróbowali na niej różne metody śledztwa. Najpierw wystąpili w roli rycerzy, którzy nie walczą z kobietami i to jeszcze pięknymi.

- Takie kobiety cenimy, a nawet czcimy! - zapewniał kat w czarnym mundurze. Prosimy tylko umieć to ocenić i rozmawiać z nami bez wstydzenia!

11/7

Gdy rcerska metoda zawiodła, przystąpiono do gróźb. Ale i to nic nie pomogło. Wówczas zastosowali swoje zwykłe, katowskie metody - tortury. Ten sam, który zapewniał ją o rycerskości nie mogąc zmusić milczącej kobiety do odpowiedzi na żadne pytanie, zerwał się i silnym ciosem uderzył ją w twarz. Twarda pięść kotra złamała nos ofiary i wybiła jej dwa zęby. Kobieta upadła na podłogę zalewając się krwią.

Gestapowiec nacisnął dzwonek, do pokoju wszedł pomocnik.

- Zabrać to ścierwo na dół! - warknął wskazując na leżącą bez życia ofiarę.

Nieszczęsna kobieta była umieszczona sama w maleńkiej, mrocznej celi. Po jakimś czasie ocknęła się, przypomniała sobie, co się z nią działo i poczuła zakrzepłą krew na twarzy, szyi, sukience. Otarła ją jakkolwiek i wspomniawszy na swą tragiczną sytuację, z której rozumiała, że nie ma ratunku, uklękła i jęła się żarliwie modlić. Prosiła Boga nie o wybawienie z rąk katów, wiedziała bowiem, że do tego trzeba cudu, ale o męstwo. Obawiała się słabości, która by ją mogła złamać i umożliwić katom zwycięstwo nad nią.

Było to po południu. Nazajutrz z rana znów wyprowadzono ją na śledztwo. Idąc po schodach czuła wewnętrzne dygotanie, lecz starała się zachowywać tak, aby nikt nie dostrzegł jej napięcia. Eskortujący ją gestapowiec otworzył drzwi i zlekka wepchnął ją do środka. Znalazłszy się wewnątrz jasnego, zalanego wesołymi promieniami słońca pokoju, przykneęła na chwilę oczy. Natychmiast otworzyła je i ujrzała gromadę czarnych postaci stojących wokół biurka. Pięciu lub sześciu gestapowców otaczało jej wczorajszego kata siedzącego za biurkiem. Wszyscy wpatrywali się w nią uważnie. Pod tymi spojrzeniami kobieta poczuła jak napięcie ustępuje miejsca spokojowi, jakaś siła rozlewa się stopniowo w jej ciele jak gorąca krew.

- Siadać! - burknął śledczy.

Siadając na stołku westchnęła serdecznie do Boga błagając, by ta siła nie opuściła jej dziś ani na chwilę.

- Przekonała się pani, że zabawa się skończyła! Nie chciałym być zmuszonym do ostateczności, ale zapewniam panią, że wydobędę z niej każdą najtajniejszą myśl, jaka kryje się pod czaszką. Nie potrzeba mi tego i nie chciałym, aby do tego doszło. Proszę więc odpowiadać na pytania!

Mówiąc to ~~zapalał~~^{zapalał} się złością, podnosił głos, to znów starał się opanować. W końcu wstał, prostując swe rosłe, muskularne ciało atlety i opierając się pięściami o biurko oraz nasrożywszy i tak dziką twarz wycedził przez zęby:

- Uprzedzam, że ^{o/}bandycie Kowalskim wiemy wszystko. Być może pani niczego nowego nam nie doda, ale radzę mówić szczerze!

- Kowalski nie jest bandytą! - nieoczekiwanie dla samej siebie ~~mówiła~~^{mówiła} głosem odparła pani Maria. Postanowiła cały czas milczeć tak jak czyniła dotąd. Słowa protestu same jakos wyrwały się jej z ust. W jednym momencie krytycznie oceniła tę niespodziankę, idąc już na całego dodała:

- Jest żołnierzem Polski Walczącej!

- Ha, ha, ha! Ha, ha, ha! - ryknęli zebrani gestapowcy. Polska Walcząca! Z kim chcecie walczyć? Z waszą armią ^{się} już rozprawiliśmy! W kilka dni! Jeśli zechcemy, zdusimy was jak wszy!

- Cicho! Nie przeszkadzajcie! - skarcił ich śledczy. - Może sobie nazywać to jak chce, byle mówiła! I tak zrozumieć o co chodzi.

- Also, - zwrócił się do kobiety - sądzę, że nie był on jedynym ~~żołnierzem~~ żołnierzem, bo nie wiele by zwojował. Może pani coś powie o innych? Z kim stykał się Kowalski? Kto go odwiedzał, do kogo jeździł czy chodził?

Pani Maria milczała przez chwilę, próbując zastosować starą metodę, lecz na widok zwierzęcego grymasu na twarzy gestapowca który nie słysząc odpowiedzi sięgnął ręką po nahanjkę, coś ją poderwało do walki.

- Jasne, że nie był sam! - mówiła głosem dyszącym, ~~nie~~ ^{zarłoczym}



1. dz. 2628 / WSK / 2001

Oczy jej płonęły jak w gorączce. - Sa nas tysiące! On jeden, ja druga, ^{wszyscy! Wszyscy! szukajcie ich!} ~~a wszyscy są tacy!~~ ^{Ja} wam nie pomogę! Wszystkich na pewno nie wybacicie! Starczy nas na to, by was ukarać za wasze zbrodnie!

- Schweigen! Halt ^{Maul!} Du verfluchte Hure!

Skoczył ku niej z nahajką w garści. Zaświstało powietrze i pierwszy cios klasnął przez policzek, szyję i plecy. Kobieta wzdrygnęła się i zginając postać ukryła twarz w dłoniach. Teraz ciosy posypały się jak deszcz. ^{Obecni w pokoju} ~~Wszyscy~~ Niemcy potwali za nahajki i ~~jedni~~ z zaciętymi twarzami, pałającymi ^{lub} wściekłością oczyma, ~~inni~~ spokojnie, chłodno, z rozważą, ale za to najboleśniej cięli szczupłe plecy i ciemnymi włosami okrytą głowę. Ofiara zaś nie wydała ani jednego szłochu, nie uczyniła żadnego gestu obrony. W pokoju słychać było tylko świst pejczów, trzaskanie uderzeń i sapanie katów. Po paru chwilach, suknia i koszula porwane biczami odsłoniły sine pocięte, krwią zalane plecy.

Widok ten jeszcze bardziej rozwścieczył siepaczy. Główny kat, prowadzący śledztwo chwycił stołek i wyrwał go spod skulonej kobiety. Zwinęta w kłębek upadła na podłogę.

- Na kolana! - ryknął ^{zbrodniarzu} ~~zbrodniarzu~~. - Na kolana! Nogi nam całować!

Kobieta była jeszcze przytomna. Usłyszała rozkaz. Odwróciła zaciętą jakimś spazmem twarz, zalane łzami oczy świeciły jak błyskawice.

- To wy przed nami będziecie klęczeć! - wyrzuciła z siebie groźbę jak ostatni pocisk.

- O, du rasende Viper! - zaklął śledczy i z zamachem ogromnym buciorem kopnął w tarz ofiarę. Zdawało się, że głowa jej rozprysnie się od tego ciosu. Podskoczyła jakby miała oderwać się od ciała i stuknęła o podłogę. Od tego okrutnego kopnięcia chyba już nic nie czuła. Ładsze kopnięcia w piersi, brzuch, po nogach i rękach podrzucały ją tylko jak martwą rzecz.

Po jakimś czasie, gdy gestapowiec wyładował swą wściekłość,

07/14

szarpnął się, ale szczęki zaciśnięte jakimś przedśmiertnym skurczem nie puściły. Pozostali gestapowcy rzucili się na pomoc kamratowi. Na nieszczęsną kobietę znów posypały się ciosy. To jednak nic nie pomagało. Ofiara zdawała się nie czuć żadnych uderzeń, podczas gdy dławiony za gardło zaczął rżężeć. Niemcy nie namyślali się długo. Jeden z nich przyłożył pistolet do głowy na pół martwej kobiety i wypalił.

Tak zginął niepozorny żołnierz konspiracji - pani Maria Olszewska, nie wydając żadnego ze swoich towarzyszy. Wiadomość o jej bohaterkiej, a zarazem męczeńskiej śmierci rozeszła się szybko w naszych szeregach. Każdy z żołnierzy słysząc opowiadanie o jej ~~losie~~

Wrestwole, brał sobie je za cel do nasładowania, a równocześnie popularyzował powstanie.

Nie jeden wszelako nie wiele miał sposobności do zemsty, przeciwnie sam musiał poważnie troszczyć się swoim losem. Chociaż pani Olszewska, ani Gasiński nikogo nie wydali, to przecież Niemcy przeprowadzając dochodzenia godzili w różnych ludzi trochę na ślepo, nierzadko jednak dobrze trafiali.

26 czerwca 1943 r. o świcie przybiegła do nas dziewczynka od sołtysa, że Niemcy przyjechali pytać o mnie. Zbudzony ze snu przypomniałem sobie los Gasińskiego i pani Olszewskiej i w jednej chwili pędziłem tylnym wyjściem, by co rycniej ukryć się w zbożu. Nie minęło pół minuty od nadejścia dziewczynki, a cała męska obsada domu dysząc po sprinterskim biegu siedziała w zbożu.

Gdy już uważałem się za uratowanego, przypomniałem sobie naraz o skrytce w podłodze, w której przechowywałem broń i dokumenty organizacyjne. Powstały we mnie wątpliwości, czy skrytka jest zabezpieczona? Myśląc o tym już widziałem Niemców przetrząsających mój dom z triumfem wydobywających konspiracyjne papiery. Na tę myśl włosy podniosły mi się na głowie.

- Siebie mogę zgubić, ale nie wolno mi gubić innych - pomyślałem o tych, którzy już udowodnili, że umieją dochować tajemnicy i ruszyłem w stronę domu.

- Może zdąże, zanim Niemcy nadejdą? - rzuciłem się przyspieszając



Ksaw. de Koperty UM Olszewskie Mare

Niewiele można napisać w jednym artykule o bardzo licznych kobietach, które brały udział na terenie Inspektoratu ZWZ-AK Michów w walce z najeźdźcą. Ale parę z nich pragnę przypomnieć. Będą wśród nich i te, które życiem i zapaścią za swój patriotyzm i inne, którym udało się doczekać wolności.

Mieszkania Stefani Łasak — żony instruktora monopolu tytoniowego w Miechowie i Marty Nowak — żony sekretarza gminy Koniusza, od pierwszych tygodni okupacji były schroniskiem dla poszukiwanych przez gestapo działaczy ruchu podziemia.

Mieszkanie Stefani Łasak służyło nam do czerwca 1942 r., tj. do chwili, gdy gestapo miechowskie w związku z wyspą w terenie, aresztowało jej męża. Badana przez gestapo nikogo nie zdradziła.

Dom Marty Nowak był prawdziwą bazą podziemia. Tu wszyscy żyli konspiracją i dla niej wszystko robili. Tu każdy konspirator znajdował nie tylko ludzi gotowych do udzielenia mu pomocy, i wykonania najtrudniejszych zadań, lecz także ciepło domu rodzinnego, szczerą gościnność.

Niezwykle dzielna i bardzo zaangażowana w walce podziemnej Marta Nowakowa bez przerwy gościła u siebie ludzi potrzebujących schronienia. Dzięki jej opanowaniu i serdeczności zapomniało się na parę chwil o zmorze okupacji, żyjąc wiadomościami „ze świata” (było radio) i wizjami przyszłości. P. Marta potrafiła stworzyć wokół siebie poczucie bezpieczeństwa, choć sama wykonywała niebezpieczne zadania (przechowywała broń, produkowaną u jej rodziców, była łączniczką, u niej była skryt-



Antela Maciejska ps. „Miriam”

ka). Przez szereg ostatnich miesięcy okupacji zmuszona była z rodziną ukrywać się.

Bohdan Smitkowski, ps. „Mat”, brat Marty, był kierownikiem warsztatu, produkującego granaty ręczne w Piotrkowicach Wielkich. Zamordowany został przez gestapowców w czasie śledztwa w więzieniu w Miechowie w dn. 5 lipca 1944 r.

Zaraz po wojnie Marta zdobyła kwalifikacje pielęgniarские i obecnie pracuje w Krakowie, wierna swojej przewodniej idei życia — niesienia pomocy ludziom.

Kancelaria sztabu Inspektoratu ZWZ-AK swoją sprawność zawdzięczała Mieczysławie Wiewiórowskiej, która osobiście, bądź przez swe łączniki, utrzymywała stały kontakt z kancelarią Okręgu Krakowskiego. W jej mieszkaniu znajdowała się skrzynka pocztowa inspektoratu.

Do wyspy krakowskiej w kwietniu 1941 r. kierownikiem kancelarii Okręgu była Marysia (nazwiska nie udało się ustalić). Po aresztowaniu, katowana i szczerza wilczurzem w więzieniu na Montelupich, wyparła się wszystkiego, nikogo nie obciążała. Zamordowano ją w śledztwie.

Jednym z pierwszych m. p. inspektora było mieszkanie Stanisławy Grzywacz, ps. „Sosna”, żony kierownika szkoły w Makowie. Tu odbywały się różne odprawy, tu był punkt, z którego wychodzili nicy konspiracji w teren. Tu odbywały się też liczne spotkania z działaczami podziemia.

Ponadto drukowano w tym domu na powielaczu podziemne „Ogniwo”, wydawane przez szefa BIP inspektoratu, — Józefa Grzywacza, ps. „Palma”. Przy wydawaniu tego pisma „Sosna” pomagała bardzo czynnie, narażając życie własne i swoich czterech małych córeczek. Tylko dzięki przypadkowi nie została aresztowana, a potem przez 2 lata — mimo tułaczki z całą rodziną — wytrwała w walce podziemia.

Szef BIP inspektoratu, oprócz prasy lokalnej, rozprowadzał prasę centralną. Po prasę tę przeważnie jeździła do Krakowa Agnieszka Perłówna, nauczycielka z Makowa. Dzielna ta kobieta dostarczała paczki z gazetkami zawsze do miejsca przeznaczenia. Dzięki inteligencji, szybkiej orientacji, zawsze potrafiła wyjść cało, nawet gdy znalazła się w ciężkiej sytuacji. A takich sytuacji było wiele.

A oto parę nazwisk kobiet, którym wywiad i kontrwywiad zawdzięczały szereg wiadomości, bardzo ważnych dla konspiracji oraz dzięki którym szereg ludzi mogło być w porę ostrzeżonych:

Halina Mazurkówna, wysiedlona z Poznania, była tłumaczką w Sicherheitsdienst. Stałe kontaktowała się z oficerem wywiadu Obwodu Miechów, Walerym

Kosolka, ps. „Dziarski”, której mu — składała raporty ze swego odcinka pracy.

Marysia Sujakówna, również wysiedlona z Poznania — pracowała jako sekretarka starosty. Sporządzając maszynopisy, podkładała dodatkowo jedną odbitkę. Odbitkę tę doręczała por. rez. Piotrowi Masalskiemu, ps. „Morena”, komendantowi Obwodu Miechów, poprzez swoją siostrę, pracującą w biurze wydziału architektury. Niemcy zainteresowali się Marysią szybko. Przyczyną była drobna nieostrożność z jej strony. Sprawa skończyła się o tyle szczęśliwie, że Marysia uniknęła aresztowania, musiała jednak starostwo opuścić. Po wojnie z rodzicami powróciła do Poznania.

Dzięki odwadze Anieli Maciejskiej, ps. „Miriam”, punkt przerzutowy placówki Otkusz sprawnie działał.

Punktem tym kierował dowódca placówki, ppor. rez. Kazimierz

Kobiety Ziemi

Maciejski, ps. „Buk”, mąż Anieli. Ogółem przez ten punkt przewinęło się ponad 200 osób. We wrześniu 1942 r. przeprowadzono Anglika, zbiegłego z obozu jeńców w Sierży. Oddano go w ręce kpt. Feliksa Cebuli z Inspektoratu AK Kraków. Zimą tegoż roku przeprowadzono wielu Rosjan zbiegłych z obozu jenieckiego oraz Żydów. Wśród przerzucanych na teren GG byli przeważnie Słazacy, ścigani przez gestapo.

Każde przejście zielonej granicy było poprzedzone dokładnym rozpoznaniem przez „Miriam”.

„Wojskowa Służba Kobiet” (organizacja-kobieca w ramach ZWZ-AK) obok wielu innych zadań — szczególnie naciskała na przeszkolenie sanitarne kobiet. Organizatorką WSK na terenie Kazimierza Wielkiego była Anna Klimczyk, ps. „Melissa”. Bardzo wielkie zasługi w zakresie szkolenia położyła Felcja Kowalska, działaczka „Wici”.

W mieszkaniu Stefani Tatarczukowej, kierowniczki szkoły w Sielcach, odbywały się nie tylko odprawy komendanta Obwodu, ale przechowywali się chorzy i tropieni przez gestapo. W czasie istnienia tzw. „Rzeczyspolskiej Pińczowskiej” mieścił się tu szpital. Opiekę nad ranymi sprawowały bezpośrednio Maria Markiewiczowa i Janina Tatarczukówna, ps. „Sokolica” (obecnie Gótebiłowska).

Z kwatery w mieszkaniu Marii Olszewskiej, żony oficera-lotnika, walczącego na Zachodzie, często korzystał inspektor. Tu odbywały się ważne kontakty konspiracyjne. Przez dłuższy okres czasu miał tu swoje m. p.

zapytał czy to moje, sprawdził

resztowaniem B. F. przez gestapo. Niepokój ten odzielił się wszystkim tym z którymi F. znalazł się i utrzymywał stosunki poważarskie. Dzielili się on i mnie z mężem. F. wiedział, że oboje należymy do organizacji wojskowej.

komendant Obwodu Olkusz. Mieszkał tam także adiutant Obwodu.

Maria Olszewska była łączniczką między inspektorem, a komendantem Obwodu Olkusz. Ponadto w jej zagrodzie w Dębienku k. Wolbromia przechowywano broń.

W związku z przypadkowym aresztowaniem podchorążego Stanisława Gasińskiego, ps. „Sam”, adiutanta Obwodu, przy którym znaleziono mocną przepustkę, uzyskaną dzięki pośrednictwu Marii Olszewskiej, gestapo miechowskie aresztowało ją.

Gestapowcy, zabierając Olszewską z Dębienka, nie przeprowadzili w domu rewizji, zrobili to na trzeci dzień. Fakt ten wykorzystali ppor. „Palma”, który wspólnie z Lucjanem Gawronem zabrał broń i akta Obwodu Olkusz. Gestapo, poza mocną przepustką, nie miało żadnych innych dowodów obciążających Marię Olszewską.

Ale „Wierna” — bo taki był pseudonim Stanisławy Daneckiej — rozwiła te hitlerowskie nadzieje. Badana w gestapo trzymała się bohaterko. Nie zmieniła swej postawy nawet wówczas, gdy ją konfrontowano z innymi aresztowanymi, wśród których znaleźli się i ludzie słabsi.

Aby złamać jej opór, zastosowano wobec niej jak najcięższe tortury. O bohaterkiej postawie „Wiernej” wiemy od „Basi”, która będąc maszynistką w dziale Kreislandwira, pracowała w sąsiednim pokoju i mimo obitych wołkamiem drzwi mogła zorientować się w przebiegu śledztwa.

Danecka milczała. Próbowano ją ratować przy pomocy Franciszka Konarskiego, dozorca więziennego. Próba zarażenia jej tyfusem, co spowodowałoby odesłanie do szpitala, skąd można by ją wy dostać — nie udało się. Dostarczony proszek okazał się za słaby, by wy-

Byłam bardzo podniecona, kiedy 16 marca 1943 r. zjawili się u mnie w mieszkaniu gestapo. Byłam sama, męża nie było; to go uratowało przed aresztowaniem. Kazali mi się ubrać i iść z nimi. Po kilkunastu minutach znalazłam się w lokalu gestapo. Dochodzenie prowadzili Peters i Noak, obaj dobrze mówili po polsku.

Gdy stanęła przed obliczem obu gestapowców, Peters mówi: „My wszystko wiemy, pani i mąż pani należyście do organizacji wojskowej. Chcemy dowiedzieć się od pani coś więcej; kto jeszcze do niej należy, kto jest dowódcą w Miechowie, nazwisko jego, nazwiska innych i gdzie mieszkają ci, których pani zna”.

Kategorycznie zaprzeczyłam, jakobym miała należeć do organizacji, mówię, że o niczym nie wiem.

Wtedy Peters bije mnie w twarz i krzyczy:

— Ty nam wszystko wyśpiewasz, mamy już na to sposoby.

emi Miechowskiej w walce o Polskę

Mimo to była torturowana w bestialski sposób. W czasie przesłuchań wybito jej jedno oko. Nie zalamala się jednak. Potwierdziła fakt swojej przynależności do konspiracji, ale jakichkolwiek innych zeznań odmówiła. Nieludzko męczona zwymyślała gestapowców od bandytów i morderców, co tak ich rozbawiało, że zastosowali wobec niej najwymyślniejsze sposoby tortur.

Nie mogąc nic z niej wydobyć, wyprowadzili Marię Olszewską do lasu Chodówki, gdzie zastrzelili ją i tam zakopali.

Po wyzwoleniu odkopano jej zwłoki. Stwierdzono, że miała ręce skrepowane na krzyż powrozem, wybite oko i lewą rękę zlaną w przedłokciu.

A oto piękna sylwetka bohaterkiej Stanisławy Daneckiej. Była ona żoną jednego z najdzielniejszych konspiratorów, b. zasłużonego dla całego ruchu oporu na terenie miechowsko-pińczowskim, Mieczysława Daneckiego, ps. „Bogdaniec”, szefa wywiadu i kontrwywiadu Inspektoratu ZWZ-AK Miechów. Sama zaś była kolporterką tajnych gazetek na terenie Miechowa od pierwszych tygodni okupacji.

W związku z wypadką, związaną z akcją pomocy Żydom, w dniu 16 marca 1943 r. gestapo miechowskie dokonało szeregu aresztowań. M. in. aresztowano Stanisławę Danecką. Hitlerowcy wiedzieli że jest ona żoną szefa wywiadu i kontrwywiadu Inspektoratu, który tylko dzięki przypadkowi uniknął aresztowania, sądzili więc, że uda im się z niej wydłagać sporo ważnych dla nich informacji.

wołać pozory tyfusu. Nim przygotowano drugi — było już za późno.

Stanisławę Danecką gestapowcy zabrali w godzinach rannych do dalszych badań: za drzwiami „Basia” słyszała krzyk mordowanej kobiety. O godzinie 11 wyszedł przed budynek Josef Peters i kazał podjechać wózkowi więziennemu. Wyntiesiono ofiarę dającą jeszcze słabe oznaki życia. Peters krzyknął: „Zawieźcie to ścierwo do szpitala!” W drodze, na woze więziennym, Stanisława Danecka, ps. „Wierna”, zakończyła życie.

Było to 7 kwietnia 1943 r. Dokonane przez dr. Antoniego Terzejewicza oględziny zwłok wykazały zupełne odcięcie obydwu nerek i zgniecenia wszystkich paznokci u obu rąk.

RELACJA

HELENY OLKUŚNIKOWEJ

Helena Olkuśnikowa — aresztowana tego samego dnia i przebywająca przez jakiś czas razem ze Stanisławą Danecką w więzieniu w Miechowie — badana i torturowana przez oprawców, gestapowców Josefa Petersa i Johana Noaka, zachowała się również bardzo dzielnie. Mimo konfrontacji — nie przyznała się do niczego. Była następnie więziona w Krakowie na Montelupich, potem wywieziona do Oświęcimia. Wraz z całym obozem przeszła gehenną ewakuacji.

Przeżycia swoje w tym okresie opisała w 1960 r. Były one tak charakterystyczne dla losu wielu kobiet polskich, że relację tę przytaczam w całości:

„W Miechowie panowało duże zaniepokojenie, wywołane a-

Radzę powiedzieć nam wszystko, co wiesz o organizacji, wówczas nie będziemy bili!

Uparcie twierdząc, że o niczym nie wiem, przyprawdzają F. następuje konfrontacja między nami. Zapytany F. bez zająknięcia mówi wszystko, co wie. A więc, że należałam do organizacji, że czytywałam gazetki konspiracyjne. Rozwścieczeni moim uporem gestapowcy zaraz tego samego dnia powiesili mnie za ręce i zaczęli obaj na zmianę bić po twarzy. Zaprzestali mnie bić, kiedy straciłam przytomność. Nie wiedziałam nawet, w jaki sposób znalazłam się w celi więziennej.

Po dwóch dniach znowu zostałam sprowadzona do lokalu gestapo, tym razem skonfrontowano mnie z Markiewiczem, dalej twierdziłam, że nic nie wiem o organizacji. Następowalo dalsze bicie i kopanie, gdzie popadło.

Potem sprowadzono do lokalu Danecką — obie na wszystkie zadawane pytania i usiłowania, by wymóc na nas zeznania, odpowiadaliśmy, że nic nie wiemy, nie możemy też nic powiedzieć. Wówczas Peters i Noak zaczęli znęcać się nad nami; obie tego dnia skatowane, posiniaczone i zmaltretowane powróciliśmy do celi więziennej.

Od tyczliwego dozorey więziennego, Konarskiego, dowiedzieliśmy się, że mężów naszych nie ma w gestapo, to nas podtrzymywało na duchu.

Peters, jak się zorientowałam, uważał, że Danecka więcej musi wiedzieć o organizacji wojskowej ode mnie, częściej też była

gdzie, prawdopodobnie jej szef,

wałem krótko i nie zdążyłem

sach pełno Niemców, wobec tego

badana i poddawana nieludzkim torturom.

Okres badań w więzieniu był dla mnie najgorzszy, bo nie wiadomo, kiedy zawołają na przesłuchanie, a umysł trzeba było wysilać, aby zawsze mówić jednako-wo. Czasami wzywali mnie i trzy-razy dziennie. Często chodzili o jakieś gwałstwo, ale trzymali mnie w napięciu, aby iść, co potem wyciągnąć.

Raz wezwali mnie rano i prze-trzymali do południa, aby mnie zapytać, co obiecali mężowi za przynależność do konspiracji, już miałam powiedzieć, że burmi-strzostwo w Berlinie, ale rozmy-sliłam się w ostatniej chwili, bo jeszcze ręce od ostatniego wie-szania okrutnie bolały. Ież to ra-zy bili po twarzy, gumą po ra-mionach, a cienkimi hobinkami po nogach aż do krwi.

Dzień 7 kwietnia przeżyłam bardzo ciężko. Dnia tego gesta-powcy w okrutny i nieludzki sposób długo męczyli Danecką, prawie konającą wywieziono ją do szpitala. Biedaczka nie doje-chała, w drodze na wozie zma-ria.

Z trwogą oczekiwałam na swój los. Dnia 23 kwietnia zostałam wywieziona z Miechowa do Kra-kowa i osadzona w więzieniu na Montelupich. Życie w zamknię-tej celi na Montelupich było ró-wnież nie do zniesienia.

Trudno było tu żyć się z kimś, były tam przeróżne elementy, nie wiedziało się, kto wśród prze-bywających w celi jest konfiden-tem. Toteż odetchnęłam, kiedy 16 czerwca 1943 r., po blisko dwumiesięcznym pobyciu na Montelupich, wezwano mnie na transport. Wiedziałam, że w obo-zach nie ma małych cel, ale ba-raki i praca na świeżym powie-trzu.

Do Oświęcimia wywieziono nas autobusem, było razem 5 kobiet i 25 mężczyzn. Kiedy jednak przybyliśmy do Oświęcimia, za-lamałam się na widok mężczyzn, których kości były pokryte skó-rą. Nie mogło mi się w głowie pomieścić, aby człowiek mógł tak wyglądać.

Przejeżdżając z Oświęcimia do obozu w Brzezince natknęliśmy się na dr Kościuszko z Krako-wa i ta powiedziała nam żebyś-my nie martwiły się, bo już nie-długo będziemy w obozie. Ostrze-gła nas, abyśmy nie pili w obo-zie wody, jeśli chcemy przeżyć.

Dużo pomogło takie życzliwe i pogodne odezwanie się doświad-czonej więźniarki.

I tak zaczęło się życie obozo-we, pełne zgrozy.

W maju 1944 r. zachorowałam na zapalenie opłucnej i zনা-lazłam się w szpitalu więziennym. Leżałam dość długo, nie pamię-tam, kiedy powróciłam do bara-ku.

Po powrocie ze szpitala, jakiś czas przepracowałam w baraku B, aż do jego likwidacji. Potem przeniesiono nas do baraku BII. Z baraku tego do pracy już nikogo nie zabierali, ponieważ uniemożliwiały to naloty samo-lotów alianckich.



Stanisława Danecka
ps. "Wierna"



Helena Olkuśnik

W styczniu 1945 r. naloty zmniejszyły się. 18 stycznia ewa-kuowano nas z Oświęcimia.

Po trzydniowym marszu i ty-godniowym jeźdzeniu pociągami z obozu do obozu, znaleźliśmy się wreszcie w Bergen-Belsen. Tam w tragicznych i ciężkich warun-kach dotrwaliśmy do wyzwolenia nas przez wojska angielskie dnia 15 kwietnia 1945 r.

Wtedy przeniesiono nas do Bardoniuku, osiedla polskiego, li-czącego około 6.000 osób, gdzie do marca 1946 r. czekaliśmy na transport do Polski.

Dzisiaj, jakkolwiek już czternaś-cie lat minęło od powrotu, pisząc tę relację, przeżywam tamte ciężkie, koszmarne dni.

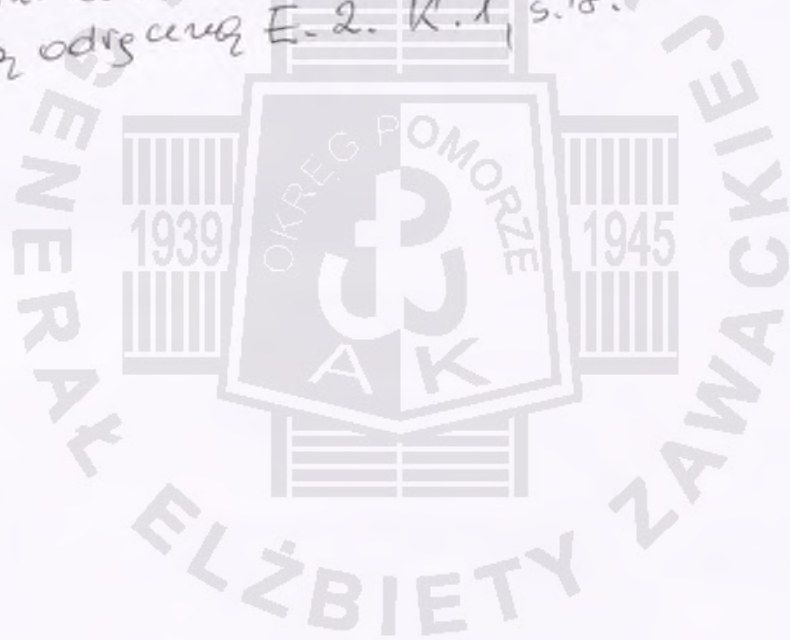
Ież głodu zniosłam, Ież wszy i rozmałego robactwa nadoku-chało mi wówczas! Ież te razy w obozie przychodziło się do pracy, do której trzeba było iść trzynaście kilometrów, z prze-świadczeniem, że odstoję apel i odpocznę, a tu cały obóz kłę-czy przed blokami z kamieniami w rękach, podniesionych do gó-ry! I tak po kilka godzin trzeba było kłęzc. Ludzie zmęczeni, kolana pieką, ręce omdlewają, a nie wolno odpocząć. Jakiego stra-sznego wysiłku trzeba było do-konać, aby wytrwać, a jednak nie do pomyslenia — wytrwa-łam".

Kpt. Michał Standziak

11/14
Drośowski
Tyr.
Kotowicki
MN 10, 10 III 1968, s. 6-7

IV. Korespondencja:

- 21. 05. 2001. Notatka K. Wojtona ut. Okręskię Marii "Marysi". Rkp. oryg. K. 1, s. 1.
- 17. vi. 2001 list ppor. Jany Gólsbourskiej do K. Wojtona wraz z listem Zofii Mianowskiej do Bogława Thugetta z dn. 9/9 1960r. Rkp. kserokopia (dod. karteczka msp) K. 3, s. 2-4.
- B. d. list (informacja) odgany E. Skerskiej do prof E. 2. Rkp. oryg. K. 1, s. 5.
- 18. pađi. 2002 list Bołstawa Michała Niecajka - Ostrowskiego do Elżbiety Skerskiej. Msp. kserokopia, K. 1, s. 6-7.
- 25. pađi. 2004 - e-mail Teresy Cienielskiej do E. 2, z uwagi odgany E. 2. K. 1, s. 8.



10/11
Olszewska Maria
ps. "Marysia"
- na razie nic
o niej nie wiem.
10. Wojt.
H-wa, 21.05.01

Kraków 17. VI. 2001 r.

Szanowna i Droga Pani Krystyno!

Przepraszam, że tak długo trwało wykonanie obowiązków naszej choroba poważna zaatakowała i przeszkadzała w zapaleniu obustronne zapalenie płuc! Bardzo długo chorowałam - 6 tygodni!

Jednak podczas leczenia mi poświęcałaś, wiele koncepcji denepi wypełniałam. Ale szukanie matamiatist dot. Pani Marii Olszewskiej mi było Tatu. —

W każdym razie telefoniczną drogą skontaktowałam się z redaktorą p.k. Wiesławą Łukowską „Zagryb” i zdobyłam „kawalek” maryno pism i relacji o śledztwie i imieniu bohaterki Pani Marii Olszewskiej.

Inne dokumenty z Podkomisji Weryfikacyjnej Inspektoratu AK „Maria” posiadałam ponieważ przeobraziłam się w moim mieszkaniu, gdzie Komenda opraco wywała sennicki i ja zawoziłam je do W. wy. Pod Nr 525 z dnia 18.10. 1960 znajdował się sennicki dot. sp. M. Olszewskiej powstał go wypełniony przez Komisję i podpisany przez jej członków: W. Łukowską „Zagryb” B. Tyniut „Bekcha” i S. Jaskulski „Orlik”, S. Muniak.

Przepraszam list matki p. M. Olszewskiej, wszyscy to moi koleżki oficerowie, którzy osobnie znają i mogą się dowiedzieć o ich prawdziwości spełnianie powyższych obowiązków

Mam nadzieję, że przekazane dokumenty wzbogacą wiedzę o bohaterkach Kobietach żołnierzach AK! 106 Dyrwicy Puch. AK! —
Liczę na to, że mogłam dorwać ważne pisma i dokumenty, aby wreszcie znalazły miejsce w Fundacji Żołnierzy Armii Krajowej.

Jestem miłe zainteresowane Benedyktynisty przez Memorata general Wittek, również eximie pełna podziwu dla Pani Prof Elżbiety Zawackiej, która odstąpiła w ten sposób w sprawie zgromadzenia tych cennych dokumentów historycznych ze strony Kobiet w Armii Krajowej?

Serdecznie pozdrawiam Panią i za jej pośrednictwem Panią Honorową Przewodniczącą Prof. E. Zawacką —

Ze słowami serdecznie życzliwymi
Agry ucalowanie
ppor. Janna Golebiowska „Sokolica”
ze 106 DPAK - Bat. „Zagryb”

Krzyż Virtuti Militari

IV/3

OLSZEWSKA Maria, ps. "Mira"

Wpłynęło dnia

23.07.

Licz.

2682

WSH 0001

IV/4
Izbrnica 9/3 1960r.

(Kopis)
Halekowsky

Hannover Marie! (Bozdan Thnqutt)

List Jana odebraturni s oile parnistam
odpoviadame na pytanja, ktore su potrebne
v aktu verifikacijem.

Marya Olrenska; Ojice Antoni Mianow ^{Wiem jaffi} M.
Pseudonimie nie mieli; wrozone w krestowach
24 pariscimila 1901 roku.

O wstepieniu w konspiracyj mianem s o
stopniu w konspiracyj mianem tej; po wstapieniu
imierci jej na innij i narwiszko dostata
Wistate Militare.

Wrestowang zostata z porgthiem ererwa
w danu, i wywiesionu do Minkowu, gdzie
dostata zastrelong pres Kimir.
wies rodny Zofia Mianowska matka Debienia
poczte Winkowistw powiat Oldusz. Maji Coriki
wojy mienka stale w Anglii.

Zofia Mianowska
(matka M. Olrensky)



Szanowna Pani Profesor! IV/5
Przesyłam list Pana generała
z informacją o Marii Olszewskiej.
Zatem, czytam kserokopie, ponieważ
jest bardzo czytelna. Do listu
dotychczas była kserokopia
zdjęcia „Marysi”, która znajdzie
się w kopercie.
Za, cze, pozdrowienia.
Z poważaniem E. Sieraka

BOLESŁAW MICHAŁ
NIECZUJA-OSTROWSKI
GENERAL BRYGADY
ul. Żeromskiego 36 tel. 33-47-61
82-300 ELBLĄG

Do kuzynki, miłej
M. Oboreskiej
AK Kraków

10/16
we 25.10.
3840 Pam 100
D.O.

ELBLĄG, 18 października 2.002 r.

FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ W TORUNIU

SZANOWNA PANI ELŻBIETO SKERSKA !

Dziękuję za rzeczowy i miły list na który odpowiadam :

I/ Dot. Orderu Wojennego Virtuti Militari

W okresie konspiracji (1939-1945) - otrzymała ten największy wojenny order jedynie jedna kobieta - żołnierz 106 DP AK "Dom" Inspektoratu "Miś-Michał-Maria" (pseudonim: Miechoł-Olkusz - Pińczów), była nią podporucznik czasu wojny ps. "Marysia" Maria Olszeńska. Pełniła ona funkcję szczególnie niebezpieczną, bo komendantki punktu pocztowo-kontaktowego we własnym domu, bo we dworku w m. Dębieniec. Punkt ten należał do obrotu konsp. Olkusz "Olga" i formującego się batalionu Wolbrom pod dowództwem por. ps. "Zagraj" ("Wiesła" Zakowski). Tu we dworku w m. Dębieniec ukrywał się adiutant "Zagraja" ps. "Mars" Gasiński pod nazwiskiem Kowalki. W 1943 roku "Mars" został aresztowany, ranny w usiłowanej ucieczce, gestapo idąc za zameldowaniem jego, aresztowało ps. "Marysienkę"

Zanim do tego bolesnego momentu doszło ps. "Zagraj" wykonując swoje obowiązki konspiracyjne, jako dowódca batalionu, przybył do m. Dębieniec na spotkanie ze swoim adiutantem, gdzie został gościnnie przyjęty przez "Marysię". Moment ten opisuje w swoich wspomieniach por. "Zagraj". "...Pokolacji Marysia zaprosiła mnie do gabinetu, gdzie palił się na kaminiku ogień, innego oświetlenia niema. Usiedliśmy w wygodnych klubach poddając się nastrojowi panującemu w tym pokoju... Maria zaczęła głośno marzyć, jak to będzie, gdy Staś wróci (mąż mjr. lotnik na Zachodzie) po wojnie..., później wysłuchaliśmy audycji z Londynu.

Do Dębienca jeździłem długo... Wspomina dalej "Zagraj". Zbliżała się wiosna 1943 roku... Przed kilkoma dniami wróciłem właśnie z Dębienca i pewnego dnia wybrałem się z żoną do p. Ossuchońskiego do m. Pierocińca i tu... Dowódca batalionu otrzymuje meldunek, że jego adiutant Gasiński raz dostaje w ręce gestapo miechońskiego i także została aresztowana "Marysia" Olszeńska. Gestapo w czasie rewizji znalazło pistolet i prasę konsp.

Poniżej przedstawię fragment najboleśnieszey, bo bohaterskiej śmierci ppor. "Marysienki" zgodnie z relacją już majora "Wiesła" Zakowskiego ps. "Zagraj".

"...W Miechołowie nastąpiło śledztwo, o szczegółach dowiedzieliśmy się... od naczelnika więzienia (polaka w służbie niemieckiej), któremu Niemcy opowiadali cały przebieg badań.

====#+11====

PS. Przepraszam za błędy maszynowe starej maszyny (konspiracyjna sztabu) a i zbroń moja też już coraz słabszy....

Ciąg dalszy przekazuję, jako odbitkę z oryginału pamiątkowych relacji majora ps. "Zagraj"-wiesława Zakońskiego:

"... przebieg badań. Śledztwo wyglądało tak: Jak p. Marysia przywieźli do Niemcowa to zaprowadzili ją do piwnicy, w której przeprowadzali specjalne ważne śledztwa. Na pytanie Niemców, czy Kowalski /Kasiński/ był bandytą, p. Marysia odpowiedziała, że Kowalski nie był bandytą lecz należał do organizacji mającej na celu walkę z Niemcami. Gestapowcy należeli by podać nazwiska ludzi należących do tej organizacji, czym złagodzi sobie karę. Na to podnosząc dumnie głowę - odrzekła p. Marysia, że tego za żadną cenę nie zdradzi, a oni /Niemcy/ jeszcze będąc stopy całowali żebząc o życie. Rozwścieczony gestapowiec zerwał się z krzesła waląc p. Marysię bokiem w twarz, tak że wybił jej oko. Tymczasem jej od ostatnich nie przestał ją bić. P. Marysia krzyczy przeraźliwie a Niemiec wali z coraz większą pasją. P. Marysia pada na ziemię - łotr bije dalej, deptając po brzoisku i pierśiach nieszczęśliwej ofiary, która już niema siły krzyknąć, tylko rzązi coraz ciszej. Zmęczony katowaniem Niemiec pyta leżącą czy będzie mówiła, czy ma powtórzyć bicie? P. Marysia mówi coś szeptem, gestapowiec nie słyszy, więc nachyla się nad nią. W tej chwili - ostentacyjnie zaryzując ręce na szyję Niemiec i zębami chwyciła za gardło. Niemiec stracił równowagę i padł na p. Marysię nie mogąc się wyrwać. Reszta Niemców zaniechała się od śmiechu bawiąc się tą sceną. O chwili widząc, że Niemiec zaczyna sinieć, pośpieszyli mu z pomocą. Chcieli rozewrzeć usta bohaterkiej Polki, ale te zaciśnięte jakimiś skurczem nie dały się otworzyć. Bolało po głowie p. Marysię, ale i to nie pomagało a twarz Niemca siniała coraz bardziej. Jeszcze parę chwil a udusi się. W ten jeden z oprawców wyjął pistolet i strzelił w głowę p. Marysi. Tak zginął żołnierz Armii Krajowej p. Maria Głuszewska. Przez kilkanaście dni czuwałam, po czym czujność nasza osłabła powracając do życia normalnego..."

II/ Dot. przechowywanie dokumentów

Posiadam pewną ilość relacji dot. WSK i po wykorzystaniu w swoich opracowaniach w ramach dywizji i całego Inspektoratu chętnie prześlę do Waszego Archiwum. Do opracowania rozdziału WSK dopiero się zabieram.

Załączam kopię zdjęcia ppor. Olszewskiej.

Salutując po żołniersku i pozdraiam po rycersku :

"CZOEEM !

B.M. Maciejko, Wzrostki /gen. brzo. /
"Balko - Tylak"

p, 725/09

IV/8 738
Strona 1 z 1
1. kochanie Malinowska M
2. E Skorska od. Obrowka

Elżbieta Zawacka

Od: Zenon Ciesielski <zciesielski@mlyniec.gda.pl>
Do: Elżbieta Zawacka <zawacka@wp.pl>
Wysłano: 25 października 2004 11:43
Temat: IPN

Kolejny raz IPN w Bydgoszczy podaje mylną informację. Mam odpowiedź z IPN w Gdańsku, że podana sygnaturą IPN Gd Bt/166 nie figuruje Maria Malinowska z d. Olszewska, lecz mężczyzna (są to akta paszportowe). Serdecznie pozdrawiam, dziękuję za zaproszenie na Sesję, postaram się przyjechać w piątek (wyjechać muszę w sobotę wieczór).

Teresa Ciesielska

potwierdzić mi z E Skorskiej, które ma w referencie IPN Bydgoszcz

1. N ⁷⁹¹⁴ † Olszewska
 2. I., ps. Mania L. Zofia "Maryśka" Mianowska
 3. ur. 5 III 1916 przemiśnia 11844
 4. st. ppow t AK
 5. Org. AK

V. NAZWISKOWE KARTY INFORMACYJNE - 20

6. przydz. Okr. Kraków
Okr. Mińsk, okn 53

7. funkcje Technika Bat Zapraw

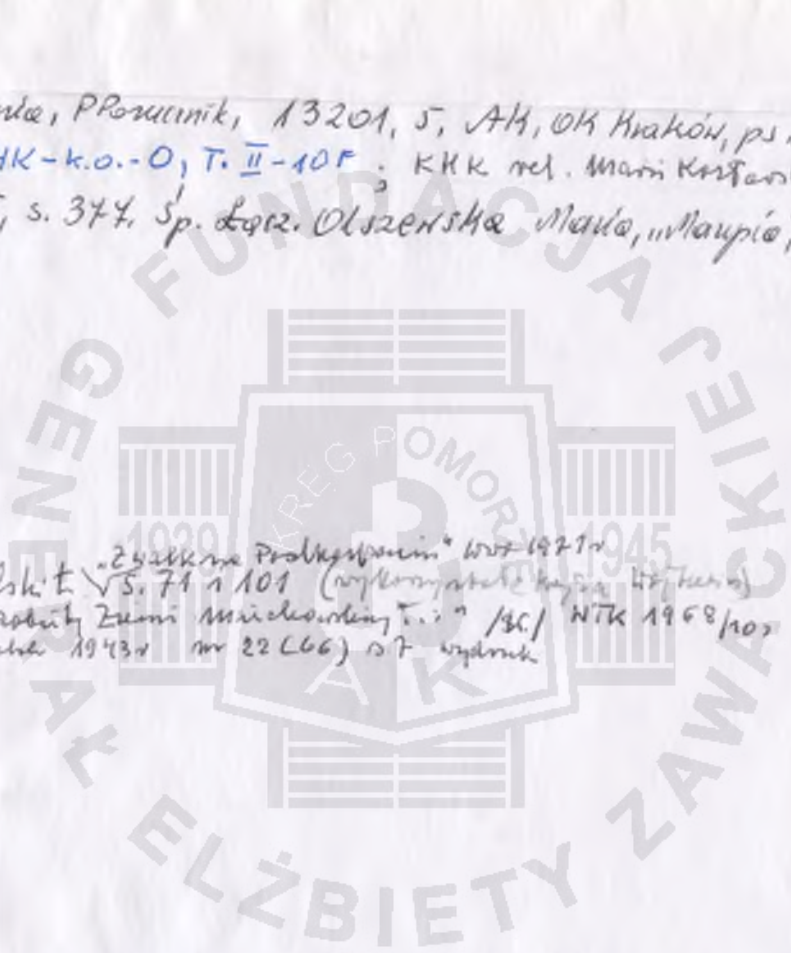
SPP 8. nr 13201 w karty 359

9. źr. pochodństwo w SPP, 'Heml.' s. 595, 730

1. Herold-Olszewska Maria, Prowincja, 13201, 5, AK, Okr. Kraków, ps „Maupio” s. 595, 730,
2. HH/1978/98, 17 KHK-k.o.-O, T. II-10F; KHK red. Mari Karłowicz
3. B. Polak, „Hybrydy ziołowe”, s. 374, Sp. Łow. Olszewska Maria, „Maupio”, Okr. Kraków, 3074, 5. III
- 4.
5. SPP-naryfikacja

- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.
- 11.
- 12.
- 13.
- 14.
- 15.
- 16.
- 17.
- 18.
- 19.
- 20.
- 21.

grymas - Sztetelski t. 75. 74 i 101 (wykorzystane książki lit. krasn.)
 tencje an. tw. „Roboty Złoty Miodochodzący t. 1/30/ NTK 1968/107
 Prad. Zulf. Meisepolce 1943 r. nr 22 (66) 157 wydruk



Wojtowicz

206 Kocuf. 2 Gótybiczka
 Kraków p. 516/2001

Krzyż VIRTUTI MILITARI

AK

Włocławek

Olszewska Maria
ps: Marysia

*fil yze
od red. Próżno
522PK
poświadczenie nie odp
zob. K. Wojt. 2002*

Zróżdła:--Słownik Uczestniczek Walk o Niepodległość
Polski 1939 - 1945, s. 300

- Informator Światowego "wiązku Żołnierzy
AK, Odznaczeni orderem Virtuti Militari
klasy V w latach 1939-1945, rok 1995

K. Wojt. 2002.

*w/ż mat. pnelkaranych przez
Teodora Gęnowalskiego z IPN-Kraków*

1939



WZ

AK

43

+ Olszewska Maria

Mianowska

Nazwisko i imię

Nazwisko panieńskie

1

Pseudonimy

Nazwiska używane w czasie okupacji

Imiona rodziców, nazwisko matki

ok. 1902

Data i miejsce urodzenia

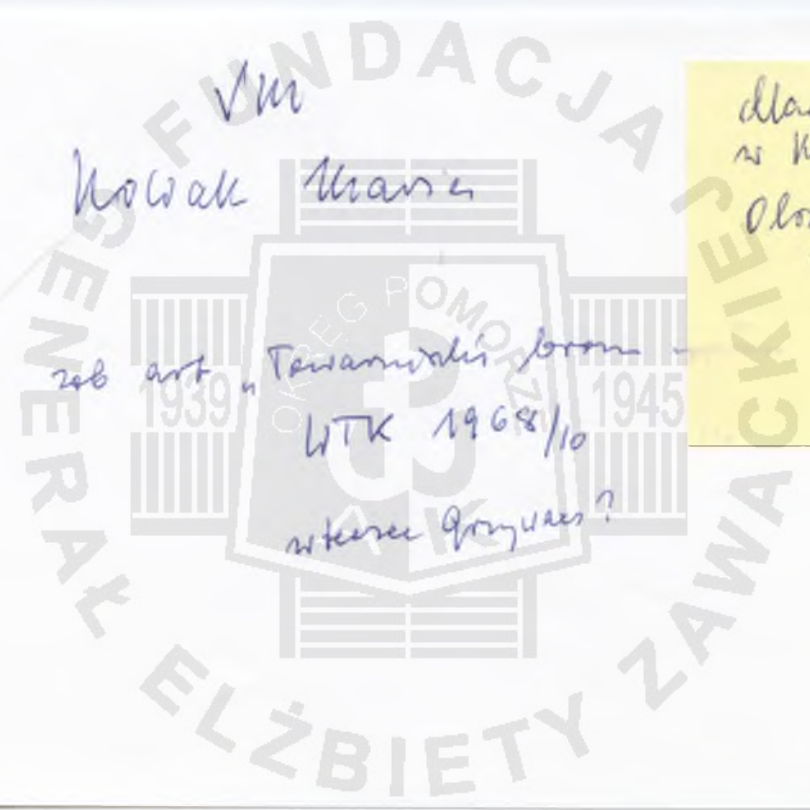
1943 Chodaków, a por. Otkin
Data i miejsce śmierci, ew. przyczyna
(chodaków)

ŹRÓDŁA I ZAPISY BIOGRAFICZNE

pl. Krakow, ob. Otkin

AKHK

148



VM
 Nowak Maria

206 art. Tawarnicki, brom
 WTK 1968/10
 w której gromadzi?

dlaczego
 w Koperii W
 Oluska
 Maria?

Krzyż Virtuti Militari

AK

Insp.
Miechów

Olszewska Maria

- ważny lokal konsp. Obwodu i Inspektoratu.
Aresztowana i zamordowana.

Zr.: Wrocławski Tygodnik Katolików, 1968, nr. 10,
s. 7, Ł. Grzywacz - Świtalski, Towarzyski
broni. ...

K.Wojt., 2002.

Krzyż Virtuti Militari

AK
Kraków/
Miechów

Olszewska Maria, ps. "Marysia"

kartoteka pers. nr. 2641

Zródło: Biograficzna Baza Komputerowa Oddziału
Muzeum Historycznego m. Krakowa,
Kraków, ul. Pomska 2

K.Wojt., 2002.

i

Krzyż Virtuti Militari

AK
Kraków
Miechów
obw. OLKUSZ

+
Olszewska Maria ps. "Marysia"

- właścicielka majątku Dębieniec koło Wolbromia.
Łączniczka komendy Obwodu Olkusz, jej dom był
lokałem konspiracyjnym Inspektoratu Miechów.

Źródło: Materiały przekazane przez p. Teodora
Gasiorowskiego z Instytutu Pamięci
Narodowej Oddział w Krakowie.

K.Wojt., 2002

Krzyż Virtuti Militari

AK
Miechów

Olszewska Maria ps. "Marysia"

- właścicielka majątku Dębieniec koło Wolbromia.
Łączniczka komendy Obwodu Olkusz, jej dom był
lokałem konspiracyjnym Inspektoratu Miechów.

Źródło: Materiały przekazane przez p. Teodora
Gasiorowskiego z Instytutu Pamięci
Narodowej Oddział w Krakowie.

K.Wojt., 2002

4.16.2.5. Debieniec

70.101

AK WSK

① + Olszewska Maria

z d. Mianowska

A.
II.
M.

1) Źródła: L. Grynauer - Światłowski, 2 walki na Podkarpaciu (1911. s. 70, 101. K. ^{PAX}
Żona oficera lotnictwa, walczącego na froncie zachodnim.

2) Mieszkała wraz z matką w Debieniu (~~z matką~~)
w gospodarstwie rolnym, gdzie mieszcząc się punktu kontakt.
inspektoratu, przemowywana bion, granaty, ręczne
oraz akta obwodu Olkusz. Przewst. w czerwc 1943
odmówiła wszelkich zeznań, przyznając się jedynie
do przynależności do AK. (Wujcie wadłowa do lasu
Kłodzkiej - zastrzelona i zakopana na miejscu.

A. K. 18

VERTE

3

129

2) Album M. Leszczyńskiego - inżynier
z M.T.K. nr 10 x 10. III 1968 r. plik Grysacz - Świ
kalcki "Robiety Ziemi Miedłowskiej w walce
o Polskę. "Towarzyski Broni"
Jako poprzecznio.

KHK H-ur

		T. 256	Mr. Karty 359
1	Nazwisko	Olśzewska	
2	Imię	Maria	
3	Data ur./rozmię	—	
4	Stopień wykh./tytuł	gosp.	
5	Organizacja	—	
6	Pracodawca/inst.	PK Okręg Kraków	
7	Funkcja		
8	Mr. Kryzys	13.201.	
9	Źródło	uchwała	

i

+ OLSZEWSKA Marie UM? Nie UM

- wywieziona z Pawleke do Oświęcimie
28 IV 1943 r. zmort 14. XII 1943.
rozstrzelana?

L. Wexel "Le muzeum Pawleke" W-wa 1965,

S. 102.
s.k. XII 02

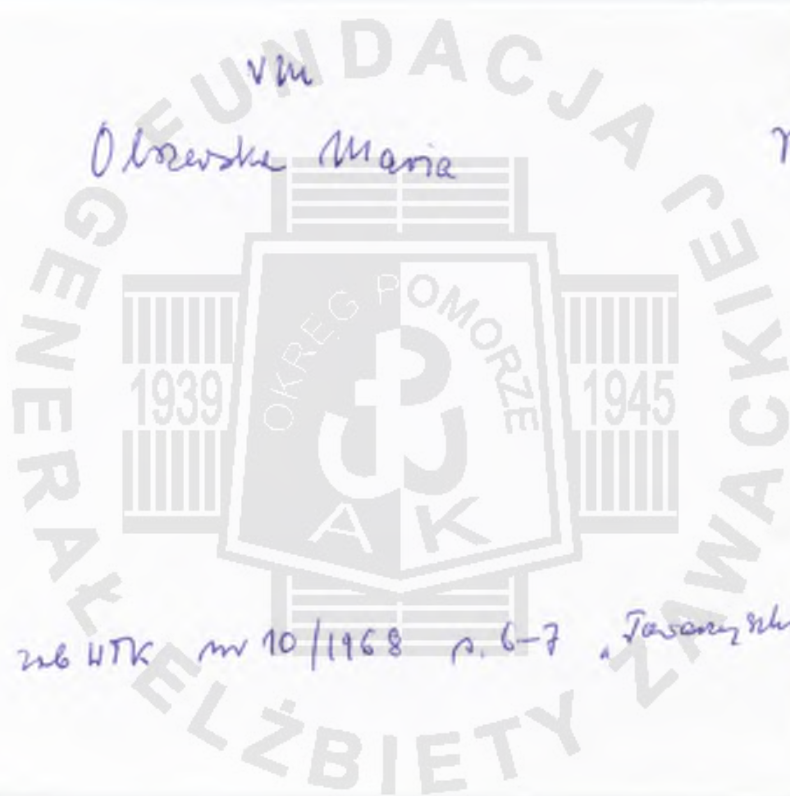
i

OLSZEWSKA Marie ^{UM?} mie UM

- ewent. 2 córka Zofia 25 IV 1941 r.,
jej mieszkanie było punktem konte-
ktowym 2N2, w II 1941 r. zainstalowano
w nim specjalnie skonstruowane
radiostacje, w piecykach elektrycz-
nych

Zob. Domen'ske "Powiel - Kozm i heroizm",
W-wa 1988, s. 289, 291

D. K. III 03



vm
Olszewska Maria

AK
Blk?
Kulki

zob. HTK nr 10/1968 p. 6-7 "Jasany i ich broni"

7K

+ Olszewska Maria z d. Mianowska

l. Zofii

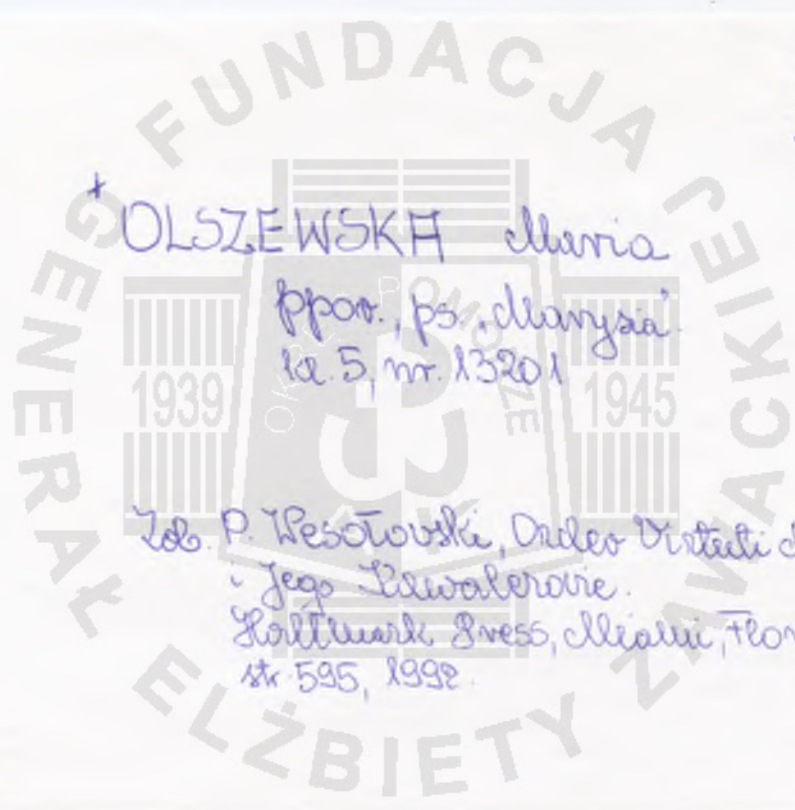
ok. 41 lat
roszte.

Rel. Marii Kozłowskiej: T
w. Tarcielecka maj. Dębieniec, żona oficera Lotnictwa
Kontaktozawodu nr 2 szefem Kłuzyniada Tadeuszem
Jakubczakiem w Mielonowie. Piesztowiana, mimo
tortur, nie wydała niczego. Wywieziona do lasu
Chodowski i tam rozstrzelana.

A VHK

i

FK
Kraków



* OLSZEWSKA Maria
ppow., ps. "Marysia"
ul. 5, nr. 13201

Dr. P. Resotowski, Dział Historii i Kultury
- Jego Bohaterowie.
Kulturka Press, Miami, Florida, USA
str. 595, 1998.

11 Dec 93

Olszewska Maria „Marysia”

Przydział organizacyjny: Armia Krajowa I. Miechów, O. Olkusz

Data śmierci: 43.06.

Informacje biograficzne:

z Dębieńca, mieszkał u niej adiutant obwodu S. Gasiński, aresztowana w związku z jego wpadką, torturowana (straciła oko), odmówiła zeznań, zastrzelona przez funkcjonariuszy Gestapo w lesie Chodówki i tam na miejscu zakopana [432/101]
ur. ok. 1902, z domu Mianowska, właścicielka majątku Dębieniec koło Wolbromia, żona oficera lotnictwa walczącego na froncie zachodnim, w konspiracji łączniczka komendy obwodu Olkusz, w jej domu ukrywał się komendant, mieściło się archiwum akt obwodu, punkt kontaktowy Inspektoratu Miechów oraz magazyn broni, aresztowana w 43. 06, pośmiertnie odznaczona Krzyżem Orderu Virtuti Militari, mianowana ppor. [946/300]
odznaczona VM V kl. nr 13201 [2697/19]

*ponyśniona k Woj. Lotnicz od T. Gę-
-ni orszowski y P.N. Kwaśnik
II 2002v*

"Stowmik uczestniczył..."

Olśniewski
Marian

17k Kwakus

18 Kuron

26 książka Gorywac Sorkalch &
2 walki na Podkarpaciu

T. 3628/WSK

AK
Krańów

Podpar. OLSZEWSKA mania

z d. ~~Mieroska~~ MIANOWSKA
ps. ~~Mareysia~~ "Marysia"

VI Fotografie

1. zdj. wpiaszczu i kapeluszu, 16.01.1945, str. 1

Z. Świtaj. 2012 r.

1. WSK
Tęski osobowe
2. T. 3628/WSK
3. Ksero
- 4.
5. OLSZEWSKA Maria
2 d. Miąmowska
6. PS. "Marysia"
- 7.
8. Uwagi: brała oryg.



Podporucznik c.w. "Marysia"
MARIA OLSZEWSKA

Z. Świat.

T. 3628/WSK

AK
Knecht

Imię. Niechów

kserokopia
zdjęcia

p. Marii Olszewskiej 2 pl. Mierowski
ps. "Marysia"

BOLESŁAW MICHAŁ
NIECZUJA - OSTROWSKI
GENERAŁ BRYGADY
ul. Żeromskiego 35 tel. 33-47-81
82-300 ELBLĄG

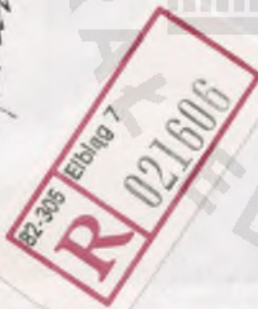


FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE W TORUNIU
ARMII KRAJOWEJ

Biuro Fundacji: ul. Wielkie Garbary 2.

87-100 TORUŃ

potwierdzenie



*25.10.19
3070 Polu 102*

OLSZEWSKA Maria

